

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K,

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

Zaproszenie do przedpłaty

na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“

1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcyja *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historii najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najsejdszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacyom periodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859), *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1868) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do skutecznienia tej myśli przez Redakcyę złożony, wszedłszy w jej intencye i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich prace, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednolite wydawnictwo *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historyę *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmiennictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historyę *Rozmaitości*“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historyę *Dodatku* do *Gazety Lwowskiej*“ F. Jaworskiego i „Histo-

ryę *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię *Rozmaitości*“ przez dr. W. Bruchnalskiego, — „Bibliografię *Dodatku*“ przez Władysława Stanisławskiego i „Bibliografię *Przewodnika Naukowego i Literackiego*“ przez dr. Franciszka Kręka.

Zamierzona „Bibliografia *Gazety Lwowskiej*“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Stanisławski, z powodu olbrzymiego materiału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historyja *Gazety Lwowskiej*“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu“, w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniu 1 stycznia 1911 r.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszym na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznymi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniżą się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratowej tom II. przesyłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcyja, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem **Administracyi „Gazety Lwowskiej“, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.**

razu dziewięć wiejskie w kwiecistą chustę odziane, co na podobieństwo bławatki polnego z ram obrazu wykwiła.

Jan Peske dał dwie prace dekoracyjne w rodzaju impresjonistycznym, indywidualnie przez się zmodernizowanym. Odznacza je rysunek silny w konstrukcyi, oraz bogata gama tonów, zbyt może wyjaskrawionych. E. Zak — dał „głową kobiety“ i „Motyla“ — o twórczości tego artysty pisałam parokrotnie, — obecne prace nie nowego do teje nie wnoszą.

Prócz tego wystawili prace swe: Tadeusz Pruszkowski, Ordyńska, Pełczyński, oraz W. Czerny z Warszawy. Ostatni — fluorofortę oraz grawiurę na drzewie. Kompozycyę w czysto dekoracyjnym stylu p. t. „Wenus“ dał Ciołkowski — jest to ładne i oryginalne zestawienie barw czarnej i białej.

Kilkanaście sal górnych jest zajętych na dział dekoracyjno-meblowy. Ciągłą szeregą pokoi, które choć nie wnoszą nic nowego do tej sztuki francuskiej, choć przeważnie są to odmiany secesyjnej szkoły w Nancy, jedynie o liniach bardziej uproszczonych, pojętych syntetyczniej — niemniej stanowią źródło wyrafinowanego wiekami kultury gustu Francuzów. Inna rzecz, iż tradycya dawnych szkół ciąży tu o tyle silnie, iż utrudnia powstanie stylu nowego, zaś co głównie zarzucić można, to przypadkowość w doborze i zespole poszczególnych sprzętów, rzeźb, paneaux, w których tym sposobem brak dosko-

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r. zatwierdzić statut c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, w następującej osnowie:

Statut

c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

§ 1.

C. k. Akademia sztuk pięknych w Krakowie jest wyższym zakładem naukowym, który ma na celu wykształcenie uczniów w samodzielnej twórczości artystycznej.

§ 2.

Malarstwo i rzeźba stanowią główne przedmioty nauki.

Uzupełniają je wykłady z przedmiotów pomocniczych, a mianowicie: z anatomii, perspektywy, nauki o stylach (w połączeniu z ćwiczeniami praktycznymi), historii powszechnej, historii kultury i historii sztuki.

§ 3.

Odpowiednio do wymienionych w § 2 głównych przedmiotów nauki, dzieli się c. k. Akademia sztuk pięknych:

- a) na szkoły rysunkowo-malarskie,
- b) na szkołę rzeźby.

Przedmioty pomocnicze stanowią przedmiot osobnych wykładów.

Bliższe postanowienia o urządzeniu Akademii sztuk pięknych zawarte są w regulaminie nauk.

Ten regulamin nauk podlega zatwierdzeniu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty.

§ 4.

Zadaniem szkół rysunkowo-malarskich jest wykształcenie uczniów do samodzielnej twórczości artystycznej na polu malarstwa.

Zadaniem szkoły rzeźby jest wykształcenie uczniów do samodzielnej twórczości artystycznej na polu rzeźby.

§ 5.

W razie potrzeby mogą być utworzone dla poszczególnych gałęzi malarstwa (dla malarstwa dekoracyjnego, krajobrazu, history-

cznego, malarstwa zwierząt, grafiki i t. p.) osobne szkoły specjalne (wydziały).

§ 6.

Dla nauki poszczególnych technik rzeźbiarskich lub malarskich mogą być także w razie potrzeby utworzone osobne kursa.

§ 7.

Przy Akademii sztuk pięknych może być utworzony, na podstawie osobnych, wydział mających przepisów, kurs architektury.

§ 8.

Do przyjęcia do jednej z szkół głównych rysunkowo-malarskich i rzeźby, w których nauka trwa z reguły lat pięć, wymaga się:

a) dowodu ukończenia z dobrym postępem gimnazjum niższego, niższej szkoły realnej, lub szkoły z tymi zakładami równorzędnej, albo dowodu wiadomości odpowiadających wykształceniu, które w szkołach tych można osiągnąć;

b) dowodu wykształcenia artystycznego, wychodzącego po za podstawowe zasady sztuki pięknej, a to przez przedłożenie własnych prac i przez złożenie egzaminu wstępnego, którego wynik uprawnia do przypuszczenia, że kandydat posiada rzeczywiście prawdziwe powołanie do studium sztuki wogóle, a w obranym przez siebie dziale w szczególności.

§ 9.

Na wniosek grona profesorów oznacza Minister wyznań i oświaty liczbę uczniów, którzy do Akademii sztuk pięknych mogą być przyjęci.

§ 10.

O przyjęciu uczniów rozstrzyga grono profesorów na wniosek tego profesora, do którego szkoły kandydat życzy sobie być przyjęty.

W nadzwyczajnych wypadkach przysługuje Rektorowi prawo przyjąć prowizorycznie także takich uczniów, którzy nie odpowiadają wszystkim warunkom określonym w § 8. O definitywnem przyjęciu takich uczniów rozstrzyga c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty.

§ 11.

Ażeby uczniom, wybitnie utalentowanym, dać możność wykonywania prac samodzielnych, może Akademia w miarę miejsca urządzić w tym celu oddzielne pracownie.

O przyznaniu i użyciu tych pracowni, rozstrzyga grono profesorów.

PARYSKI „SALON JESIENNY“.

(Dokończenie).

Wreszcie wystąpili z dorobkiem swym artystycznym (po trzy, pięć rzeźb) dwaj nieznan dotąd na gruncie paryskim artyści — Włodzimierz Konieczny i Henryk Kuna. Pierwszego wyróżniają się dodatnio „Oczy zamknięte“ — biust w gipsie, oraz dwie płaskorzeźby jako projekty na nagrobki: Henryk Kuna zwraca przedewszystkiem uwagę swym „typem biblijnym“, głową w brzoźnie, o wyrazie bardzo silnym, pełnym charakteru.

Przechodząc do malarstwa, musimy zaznaczyć: dodatnio wyróżniające się prace Remy Hassenberga; Muttermilchowej portret art. Gottlieba oraz studium starej Żydówki; tegoż Gottlieba charakterystyczne portrety; Gwozdeckiego przepyszne bławatki, oraz „martwą naturę“, ujętą silnie i niesłychanie plastycznie.

Po raz pierwszy spotykamy się z nazwiskiem Dory Mukułowskiej z Poznańskiego; uczennica szkoły Castelucha przyjęła plastykę tego utalentowanego Hiszpana — nie zatracając jednocześnie pewnej dozy sentymentu. Jej „Niebieski szal“ — to cokolwiek jeszcze nieśmiało traktowane, lecz pełne wy-

nałej harmonii linii i barw; poszczególne przedmioty — to drobne „chefs-d'oeuvre“, wszystko jednak nie przedstawia organicznie z sobą związanej całości.

Dolne sale zostały gościnnie oddane Monachijczykom, którzy urządzili w nich od dawna już przygotowaną, a w części reprodukowaną w Brukseli wystawę „Monachijskiej sztuki dekoracyjnej“. Więć i tutaj mamy szeregi pokoi wytwornie urządzonych. Przyjrzyjmy im się bliżej.

Małeńki przedsiónek w kształcie rotundy, wykładany złotoną i barwną mozaiką (dzieło J. Dieza), kilka rzeźb, głównie bronzów na czarnych słupach marmurów. Całość stylowo-harmonijna.

Dalej wielki salon, w którym ze zdumieniem spostrzegamy tradycyę stylu Ludwika Filipa, oraz coś z motywów genialnego Aubrey-Beardsley'a. Przechodzimy do wielkiej biblioteki. Ta wykonana według planów L. P. Troosta, utrzymana jest najsilniej w stylu bardziej własnym i odrębnym. Ciężkie szafy, okrągłe i podłużne stoły, wielkie wygodne głębokie fotele, kanapy i krzesła, kryte zielonym safranem — wszystko składa się na całość niezwykle poważną, a jednocześnie w surowości swej piękną. Kilka rzeźb z ciemnego i złotanego bronzu, dwa wielkie o barwach stonowanych paneaux ścienne — harmonijnie dopełniają całości.

I tak dalej ciągnie się długi szereg pokoi. Reminiscenye stylu Ludwika Filipa spotykamy niejednokrotnie — szczególnie

w buduarze są one widoczne. — Ostatnią, a niezwykle oryginalną salą jest sala muzyczna z przepięknymi organami, — model monachijskiego „Kunstlertheater“ — mający doskonałą widownię amfiteatralną, prostą, gdzie uwaga widza nie rozprasza się na bezużyteczne złozenia i dekoracye; artystyczne są również modele inscenizacyi według teorii G. Craiga — bez ramp, tylko z górnem światłem. Monachijczycy szczytą się, iż stworzyli w krótkim, dziesięcioletnim przeciągu czasu styl własny. W istocie jeszcze lat temu kilka panowała tutaj bezpodzielnie secesya wiedeńska. Postępy, które widzimy, są szalone, wystawa obecna jest w każdym szczególe doskonale pomyślana, wszystko tu prawie z pedanteryą odpowiada całości, niema najmniejszego bibelotu, który odskakiwałby samodzielnie — a jednak ta całość czyni mimo wszystko wrażenie nietyle wytworu konieczności danej epoki, złączonego z jej charakterem i ogólną ewolucyą kultury narodu, ile raczej czegoś po literacku w założeniu pomyślanego, przez grono ludzi opracowanego, a co później posłuszni uczniowie w szczegółach wykonali. Prawda, trzeba przyznać, iż w tem posłuszeństwie stworzyli istny cud skończonej całości, lecz, że brak w tem samodzielnego powstawania — więc też brak tego, co jest treścią życia — brak przedmiotom tym duszy.

Wacława Kisłańska.

§ 12.

W Akademii istnieją dla pobudzenia wykształcenia artystycznego stypendya i nagrody, o których rozdawnictwie, o ile specjalne postanowienia aktów fundacyjnych inaczej nie stanowią, rozstrzyga grono profesorów.

§ 13.

Wszystkie oddziały (szkoły) Akademii zarządzają corocznie z końcem roku szkolnego wystawę prac uczniów.

§ 14.

Personal nauczycielski c. k. Akademii sztuk pięknych składa się:

1. z profesorów zwyczajnych w VI. i nadzwyczajnych w VII. klasie rangi, którzy prowadzą Szkoły główne rysunkowo-malarskie i rzeźby.

Pobory tych profesorów równają się poborom profesorów zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych c. k. Uniwersytetu w Krakowie;

2. z docentów, którym są powierzone szkoły specjalne i nauki pomocnicze, a którzy pobierają odpowiednie remuneracje. Te działy nauki (szkoły specjalne i nauki pomocnicze) mogą być powierzone także profesorom zwyczajnym lub nadzwyczajnym;

3. z asystentów i demonstratorów, których w razie przepełnienia szkół rysunkowo-malarskich, albo wogóle w razie stwierdzonej potrzeby można ustanowić do pomocy poszczególnym profesorom szkół głównych i specjalnych.

Asystenci i demonstratorowie, których ustanowienie podlega zatwierdzeniu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, pobierają odpowiednie remuneracje, względnie stypendya.

§ 15.

Kierownictwo c. k. Akademii sztuk pięknych powierza się gronu profesorów, na którego czele stoi rektor. Grono profesorów składa się ze wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów, o ile liczba tych ostatnich nie przekracza połowy liczby pierwszych; gdyby zaszedł ten wypadek, to wstępują tylko ci profesorowie nadzwyczajni, którzy pod względem lat służby w charakterze profesorów nadzwyczajnych są starsi.

§ 16.

Grono profesorów Akademii sztuk pięknych wybiera z grona profesorów zwyczajnych na przeciąg jednego szkolnego roku swego przewodniczącego, któremu przysługują tytuł „rektora“.

§ 17.

Wybór rektora dokonywa się tajnym głosowaniem absolutną większością głosów na posiedzeniu grona profesorów w przepisany komplecie, które odbyć się ma regularnie w miesiącu czerweu przed rozpoczęciem się nowego peryodu rektorskiego.

Gdyby nie uzyskano absolutnej większości głosów także przy drugim wyborze, natenczas należy przystąpić do wyboru ścisłego, do którego wchodzi tylko ci, którzy przy tym drugim wyborze otrzymali największą ilość głosów, lub, gdy takich niema więcej, ci dwaj, którzy mieli największą ilość głosów.

Gdy trzykrotny wybór ścisły nie doprowadzi do rezultatu, rozstrzyga los między kandydatami, którzy weszli do tego wyboru.

§ 18.

Wybór rektora podlega zatwierdzeniu Ministra wyznań i oświaty.

Rektor ustępujący może być ponownie wybrany; tylko rektor ustępujący może odmówić przyjęcia wyboru bez podania powodów, inni zaś członkowie grona profesorów mają podać powody odmowy wyboru na rektora, o których dopuszczalności rozstrzyga grono profesorów bez debaty zwykłą większością głosów. Gdy głosowanie wypadnie przeciw wybranemu, to służy mu prawo odwołania się do Ministra wyznań i oświaty.

Rektor pragnący ustąpić ze swego stanowiska, może to uczynić tylko za zezwoleniem Ministra wyznań i oświaty.

§ 19.

Zastępstwo rektora w razie opróżnienia rektoratu w czasie trwania peryodu funkcyjnego, tudzież w razie tegoż przeszkody ma prowadzić jako prorektor ten profesor zwyczajny, należący do grona profesorów, który był rektorem w bezpośrednio poprzedzającym peryodzie funkcyjnym.

Jeżeli warunek ten nie zachodzi co do żadnego profesora zwyczajnego, należącego do grona profesorów, natenczas należy wyjątkowo wyznaczyć prorektora przez wybór w sposób przepisany dla wyboru rektora i na czas peryodu funkcyjnego każdego rektora. W razie przeszkody prorektora zastępuje rektora najstarszy rangą członek grona profesorów.

§ 20.

Grono profesorów zbiera się na zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia na zaproszenie rektora.

Zwyczajne posiedzenia odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

Protokoły posiedzeń zwyczajnych i nadzwyczajnych mają być przedkładane Ministerstwu wyznań i oświaty.

Do ważności uchwały grona profesorów potrzebna jest obecność połowy członków grona, z których każdy ma głos rozstrzygający.

W posiedzeniach grona mogą brać udział z głosem doradczym profesorowie nadzwyczajni, do grona nie należący. (§ 15), tudzież docenci.

Wszystkie uchwały zapadają większością głosów członków grona uprawnionych do głosowania.

Przebieg obrad na posiedzeniach normuje osobny regulamin, który podlega zatwierdzeniu Ministerstwa wyznań i oświaty.

§ 21.

Akademii przysługują prawo wyboru na członków honorowych wybitnych osób około zakładu lub w ogóle sztuki zasłużonych. Wybór członków honorowych podlega zatwierdzeniu Cesarza. Wybór członków honorowych odbywa się na posiedzeniu profesorów, zdolnym do powzięcia ważnych uchwał, w tajnym głosowaniu, absolutną większością głosów.

§ 22.

Uchwałom grona profesorów zastrzeżone są w szczególności:

1. sprawy personalne i dyscyplinarne ciała nauczycielskiego (profesorów, docentów, asystentów i demonstratorów) wybór rektora, względnie prorektora; przedstawianie wniosków co do obsadzenia posad nauczycielskich i ich zastępstwa, co do ustanowienia docentów, asystentów i demonstratorów; udzielenie urlopów członkom ciała nauczycielskiego, względnie przedstawianie odnosnych wniosków; wybór honorowych członków Akademii;

2. sprawy personalne uczniów, przyjęcie ich do Akademii (§ 10), przyznawanie specjalnych pracowni (§ 11), rozdawanie stypendyów i nagród (§ 12), tudzież sprawy pedagogiczne i dyscyplinarne uczniów;

3. piecza nad istniejącymi w Akademii zakładami naukowymi, zbiorami (jak sztychów, fotografii, odlewów gipsowych i t. p.) biblioteką i t. d., o ile nie jest ona poruczona kierownikowi tych zakładów;

4. wogóle wszelkie wnioski lub opinie, dotyczące się dobra i rozwoju Akademii.

§ 23.

Rektor jest prełożonym Akademii sztuk pięknych, personalu nauczycielskiego i grona profesorów i zastępuje Akademię na zewnątrz.

Jest on w pierwszej linii odpowiedzialny za wykonanie obowiązujących ustaw i rozporządzeń, statutu i regulaminu i jego obowiązkiem jest czuwać nad ich wykonaniem, zwracać uwagę na usterki, wytknąć je, a w razie potrzeby donieść o nich c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty.

Jest on wykonawcą uchwał grona profesorów. Jeżeli sądzi, że za wykonanie jakiejś uchwały grona profesorów nie może wziąć na siebie odpowiedzialności, winien sprawę przedłożyć do decyzji c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty.

Sprawy bieżące, tudzież sprawy, które wymagają tylko zwykłego zastosowania obowiązujących przepisów, załatwia sam i zdaje o tem sprawę gronu profesorów na najbliższym posiedzeniu.

Gdyby groziło niebezpieczeństwo w razie zwłoki, wydaje rektor samodzielnie potrzebne zarządzenia.

Cały personal kancelaryjny i służbowy Akademii podlega rektorowi.

§ 24.

Załatwianie spraw administracyjnych i ekonomicznych (kancelaryjnych i rachunkowych) należy do sekretarza Akademii pod kierunkiem rektora.

Funkcje sekretarza pełni jeden z urzędników konceptowych c. k. starostwa krakowskiego, wyznaczony do tego przez c. k. Namiestnika.

§ 25.

Akademia sztuk pięknych podlega c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty.

Sprawozdania swe przedkłada jednakże Akademia c. k. Ministerstwu za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa we Lwowie, do którego należy też administracyjno-ekonomiczny nadzór nad Akademią, tudzież mianowanie służby stałej, tej ostatniej po wysłuchaniu opinii grona profesorów Akademii.

P. Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego, Maryana Strowskiego, z Rawy ruskiej do Skolego.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował starszego oficjale kancelaryjnego w Pe-

1)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionnaire“).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

Wdowa się prezentuje.

Przyjechaliśmy wczoraj dość późno do Liembrune. Jest to ogromny pałac, niegdyś sławny, o osmdziesiąt mil od Paryża, w głębi Pikardyi, w pobliżu morza.

Przyspieszyliśmy o kilka tygodni nasz przyjazd na letni pobyt. Idzie tu o moją pełnoletność, moje zamążpójście i o polowanie na dziki!

Obudziło mnie nagle przerażające czerwone światło. Jestem osobką bardzo odważną — mam wiele innych zalet, które z przyjemnością zaznaczę w ciągu tego opowiadania. Ale boję się wielu rzeczy, a przede wszystkim pożaru. Przerażona, nie wiedząc na razie, gdzie się znajduję, zapominając w tej chwili, że nie jesteśmy już na avenue Montaigne, zaczęłam dzwonić raz po raz gwałtownie, zamykając oczy. Peretka i Finetka nadbiegły z włosami dziwnie rozburzonymi.

— Ogień, ogień! — zawołałam, pokazując tę straszną czerwoność, oświecającą moje okna.

— Ależ pani wicehrabino — rzekła Peretka, która jest bardzo rozsądną dziewczyną — to słońce wschodzi tak czerwono, na znak, że będzie burza wieczorem.

— Tak sądzisz? Być może. Idź się uczesać. Neglizj wcale ci nie do twarzy.

Położyłam się na nowo.

— Przyjdziecie mnie obudzić za trzy godziny. Powiedziecie memu wujowi, że chce z nim pomówić przed świdaniem. Idźcie, zabierajcie się, jesteście szkaradne! Z pewnością będę miała zmrów, żem na was patrzyła.

Odeszły spokojnie, wcale nie zastraszone. Jestem dobrą istotą, szczerą, śmiałą, wyższą nad opinie. Jestem kochana przez cały prawie świat, a szczególnie przez moją teściową. To prawda, że moje szczęście by-

łoby zupełne, gdyby nie to, że mój mąż uczynił mnie sławną we wszystkich częściach świata, gdzie dochodzą dzienniki, a to dzięki swojej śmiesznej śmierci i gdybym nie była kochana przez pana de Roselles. Na szczęście, mój wuj, pułkownik Bourgongnon, jest znany z odwagi; nienawidzi tak samo, jak ja, pana de Roselles i obiecał mi, że palnie go szablą za każdym razem, kiedy poprosi o moją rękę.

Układam się znowu w poduszki, Patrzę przez chwilę na tę łunę pożarową, oświetlającą moje okna. Przychodzą mi na myśl kwiaty, liście, świeżość wiosenna. Obiecuję sobie, że wybiorę się na długą przejażdżkę konno do lasu Hardelet, chociaż właśnie w starym zamku tej nazwy mieszka pan de Roselles. Ale on nie opuścił jeszcze Paryża. Nie wie, żeśmy już przyjechali.

Prawdę mówiąc, bardzobym chciała wiedzieć, jakim tajemniczym sposobem dowiadyuje się on zawsze o tem, co ja robię, znajduję się ciągle na mojej drodze i zmusza, żebym nieustannie z nim się spotykała. Ach! nieznośny człowiek!

Najprzód, wstrętny jest dla mnie z powodu swego nazwiska kwiatowego i dla tego, że jest potwornie poważny. Następnie, że swojemi przenikliwymi czarnymi oczami zdaje się ciągle mówić, patrząc na mnie: „Oto przesłiczna kobieta, najenotliwsza, jaką można wymarzyć; ale to nie potrwa długo, nie może potrwać. Powinnaby pójść do spowiedzi. Bardzo bym chciała wiedzieć, kiedy spowiadała się raz ostatni!“

Razu pewnego, nie mogłam się powstrzymać, aby nie odpowiedzieć głośno na ten wzrok:

— Raz jeden tylko spowiadałam się od lat osmiu: w przeddzień mego ślubu.

Było to w pewnym salonie w Paryżu. Narobiło to trochę hałasu, a potem nabrało tajemniczego znaczenia. Ponieważ jednak jestem w istocie bardzo cnotliwa, ponieważ wszyscy są przyzwyczajeni do moich wybryków, przebaczone mi to razem z innymi memi fantazyami. Sądzę zresztą, że wiele mi uchodzi dlatego, że mam sto tysięcy franków doходу i... nadzieje na przyszłość — ładne słówko, którem doprowadzam do wściekłości pułkownika Bourgongnon.

Zadrzełam wkrótce, myśląc o innych moich konkurentach, bo mam ich całe zastępy, a pomiędzy nimi czterech bardzo poważnych: jednego do miasta, jednego na wieś,

dwu na zagranicę. Pan de Roselles jest na wszystko razem. Mieszka w Paryżu w zimie, jest naszym sąsiadem w lecie i zawsze wlecie się za nami, gdy jesteśmy w podróży. Konkurentem paryskim jest pan d'Hourancourt; konkurentem na prowincję pan Castelnau, radca generalny naszego kantonu. Jest oprócz tego szanowny Edward Belford i książę de Ciudad-Celi.

Pomówię o nich innym razem, gdyż oto zasypiam. Ach! tak, rozbudam się na chwilę, aby powiedzieć, że nie miałby słuźności ten, kto by mnie wziął za kokietkę, która myśli tylko o wydaniu się za mąż. Doprawdy, że nie.

Siostra mego męża, Albertyna, jedyna osoba, która mnie nienawidzi, zapewnia, że nie jestem zdolna do prawdziwego uczucia. Ale cóż? sama wiem, że jestem śmieszna wdówką: nie ma nic głupszego, jak mąż umierający po miesiącu małżeństwa! Albertyna nie omieszkała tego wyzyskać i utrzymuje, że jeżeli mój mąż umarł tak rychło, to dlatego, że młoda małżonka była tak nieznośna, że młody małżonek wolał umrzeć, niż żyć z nią dłużej.

Było to powtarzane, nieraz, a więc, czyż nie mam prawa, po czterech latach śmieszne go wdowieństwa postarać się o zmianę nazwiska, nie będąc posadzoną o zalotność?

Gdy się obudziłam, słońce rzucało już przez moje szyby dwa ogromne pasma złote, przy których bładły róża na dywanie, a potem, całą chmurę małych połyskujących strzałek, z których jedna koniecznie wecisła się w gruby warkocz moich włosów.

Peretka i Finetka przechadzały się, jak księżniczki z bajki pośród tych złotych błysków.

— Peretko — wyrzekłam nagle — powiesz Wincentemu, że będzie mi dziś towarzyszył na Dom Garcia, a ja sama dosięgnę Nedi, słyszysz?

Spodziewam się, że mnie słyszała. Poczerniała, jak podgarle indyka. Była mowa o małżeństwie pomiędzy nią a tym Wincentem. Od pięciu miesięcy się nie widzieli. Dziewczęta były ze mną w Paryżu, a chłopak, rodzaj majstra do wszystkiego, a nie wiele mający do roboty, pozostał w domu. Co za dziwna rzecz, że takie dziewczęta od krów mają czule serca i że marzy się im miłość, gdy takie kobiety, jak ja, nie mogą dojść do tego! Jako dobra z gruntu osoba,

otaczałam moją łaską tych uczeiwych zakonanych.

— Ty, Finetko, pójdziesz do miasteczka poszukać mi tam czegoś, co mogłoby mi posłużyć za welonik.

Wydało mi się, że oblicze Finetki rozpromieniło się na myśl pojechania do Samer: czyżby tam gdzieś był także jaki Wincenty? Ale nie przywiązywałam do tego zbytnej uwagi.

— A co powiedział pułkownik?

— Powiedział, że oczekuje w bibliotece na panią wicehrabinę i prosi, żeby mu poświęciła trochę czasu. Ma pomówić o rzeczach bardzo ważnych.

Ważnych! Jeżeli nie chodziło o małżeństwo, będzie mowa o zdaniu rachunków z opieki. Niema nic bardziej metodycznego, jak stary wojskowy i choć z mnie ubóstwia i byłby niezadowolony oprócz się najbardziej dziwnym moim fantazyom, poprzysiągł sobie, że odda mi administrację mego majątku, skoro skończę dwadzieścia jeden lat. Właśnie w poniedziałek czeka mnie ta awantura. Wszyscy Havelinghemowie mają się tu zjechać na kilka dni w celu uczczenia mego zbliżania się ku starości. Kochany wuj zaprosił także pana Castelnau i szanownego Edwarda Belfort.

Co do pana de Roselles, byłabym bardzo zdziwiona, gdyby nie wziął udziału w obławie na dziki, która ma się odbyć we wtorek. Zwyczaj chce, aby wszyscy okoliczni myśliwi mieli prawo przybyć, nawet bez zaproszenia. Pułkownik będzie zmuszony przyjąć go jako tako. Gdyż ostatecznie, jest to człowiek pewnego znaczenia w prowincyi, najbardziej szanowany w niebie i na ziemi i chyba zapomocą szabli pułkownik mógłby go się pozbyć.

Zabieram się z całą drobiazgowością do mojej toalety. Znaną jest moja prostota; tutaj, jestem tylko wieśniaczką, ale wieśniaczką, która się ubiera w pierwszych magazynach.

— Pozwól wejść słońcu, Peretko.

Ona otworzyła okna, a ja weszłam na balkon, górujący nad doliną. Od pięciu miesięcy wsi nie widziałam.

— Ach! cudowna okolica! — zawołałam. — Przynies mi tu zaraz moje sztalugi, tutaj w to miejsce, abym mogła odmalować tę dal błękitną wśród wzgórz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czeniźnie, Józefa Baabego, prowadzącym księgi gruntowe w Stryju, tudzież starszymi oficyalami kancelaryjnymi, oficyalów kancelaryjnych: Samuela Hillela Türka w Tarnopolu dla Złoczowa i Mojżesza Zwillinga w Bolechowie dla Peczeniżyna.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, na podstawie Najwyższego upoważnienia, a w porozumieniu z Ministerstwem kolei żelaznych i Ministerstwem skarbu, zatwierdziło wskutek uchwał walnych zgromadzeń akcyonariuszów akcyjnego Towarzystwa: „Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka” we Lwowie z dnia 20 października 1906, 8 października 1907 i 1 lipca 1908 zmienione statuty tego Towarzystwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 grudnia 1910 l. XVII. 13.23/1910 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu przyszczyki w Galicyi, — zamieszczono jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 grudnia.

Koło polskie.

Na wczorajszym posiedzeniu, któremu przewodniczył Prezes dr. Głabiński, ukończyło Koło polskie dyskusję w sprawie budowy dróg wodnych, poczem postanowiło jednomyślnie sprawę tę oddać w ręce Prezesa dr. Głabińskiego, uchwalając nadto następującą rezolucję:

„Koło polskie poleca swemu Prezesowi stanowczą obronę zasad ustawy kanałowej z r. 1901 w myśl ostatniej uchwały Koła sejmowego z dnia 19 listopada 1910 i poleca mu, aby używając wszystkich przystępnych dla Koła środków parlamentarnych, skłonił Rząd do natychmiastowego dokończenia wyłączenia gruntów na galicyjskiej przetrzeźni kanału Kraków-Zagłębie i do rozpoczęcia na wiosnę budowy na przestrzeni Zator-Samborek, oraz, ażeby wraz z Prezydum i komisją parlamentarną skłonił Rząd do użycia reszty przyzwolonych ustaw z r. 1901 środków na kanały i budowy wodne w Galicyi i w innych krajach koronnych.

„Koło polskie poleca Prezydum, ażeby wspólnie z komisją parlamentarną skłoniło Rząd do zabezpieczenia w drodze ustawy dalszych środków na budowę kanału Zagłębie krakowskie-Dniestr i na regulację rzek w Galicyi według ustaw krajowych z r. 1901 i 1907“.

Na wniosek p. dr. Ptasia, po przeprowadzeniu dyskusji, przyjęto z kolei następującą rezolucję:

„Ażeby zapobiedz na przyszłość wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i wszelkim ztąd wynikającym szkodom, Koło polskie stwierdza, że kwestyą budowy kanału galicyjskiego z pomocą konsorcjum prywatnego ani nigdy przedtem nie zajmowało się, ani się nie zajmuje. Wszelkie za tem w tym kierunku idące wiadomości i kombinacje nie mają nic wspólnego z zapatrywaniami, ani zamiarami Koła polskiego“.

P. dr. Tomaszewski interpelował następnie Prezesa dr. Głabińskiego w następującej sprawie: Bronimy — rzekł — z całą usilnością polskiego charakteru Uniwersytetu lwowskiego. Jedną z cech polskiego charakteru Uniwersytetu jest urzędowy język polski.

Miało się wydarzyć następujące zajście: Prof. dr. Kolessa zażądał zlikwidowania kwitu ruskiego na dotację seminaryjalną. Likwidatura Uniwersytetu przyjmuje kwity ruskie tylko na pensje profesorskie. Gdy urzędnik odmówił likwidacji, prof. dr. Kolessa zwrócił się do Biura prezydyjalnego, które wydało polecenie zlikwidowania kwitu i udzielenia urzędnikowi nagany. Urzędnik Uniwersytetu powołał się na odnośne polecenie poprzedniego Namiestnika i zażądał polecenia i nagany na piśmie.

Mowca sądzi, że polecenie prezydyjalnego Biura było nieprawne, sądzi nadto, iż ów urzędnik zamiast nagany powinien był otrzymać polecenie zaskarżenia prof. dr. Kolessy o obrazę urzędnika podczas urzędowania.

Mowca zapytał, czy P. Prezesowi Koła ten wypadek jest wiadomy i czy zechce w razie sprawdzenia prawdziwości tego zajścia, zastrzeż się przeciw naruszeniu praw językowych Uniwersytetu lwowskiego.

P. hr. Skarbek przyłączył się do wywodów p. dr. Tomaszewskiego i oświadczył, że całe Koło polskie musi stanąć w obronie

tego urzędnika, który zamiast pochwały, dostał niesłusznie nagane.

Prezes dr. Głabiński oświadczył, że w sprawie tej interweniował u J.E. P. Namiestnika, a ten oznajmił, że wydał odpowiednio zarządzenia, aby sprawy takie się nie powtarzały.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusji nad prowidoryum budżetowym, zabrał głos p. Spinčić. Mowca twierdził, że żaden Rząd nie był tak niesprawiedliwy wobec Słowian jak obecny i zaznaczył, że narodowościowa zgoda na Pobrzeżu jest ważniejsza, niż w Czechach i Tyrolu. P. Spinčić żądał, by wszyscy polityczni urzędnicy na Pobrzeżu władali trzema językami: chorwackim, słoweńskim i włoskim, przy czem podniósł, że Słowency godzą się na fakultet prawniczy włoski, żądają jednak, by i im przyznano ustępstwa na polu szkolnictwa. Mowca domagał się następnie, by egzaminy składane na zagrzebskim Uniwersytecie miały ważność w całej Austrii. W końcu skarżył się na uposzczenie Chorwatów na polu administracji i krytykował postępowanie Ministerstwa oświaty wobec Chorwatów.

P. Conci domagał się szybkiego załatwienia sprawy włoskiego fakultetu.

Przemawiali następnie p. Schoisswohl i p. Sternberg, który zaznaczył, że Rząd nie dotrzymał obietnicy w sprawie rekonstrukcji gabinetu za reformę regulaminu. Dokąd prowadzi polityka obecnego Rządu — wywołał mowca — widać to w Sejmach. Rząd jest więźniem Niemców w krajach sudeckich.

Dalej zabierali głos pp. Marckhl, Bianchini, Schmidt, Markow, który użalał się na przesławianie swego stronnictwa na Bukowinie i Goll.

P. Fiedler twierdził, że w kwestyi budowy dróg wodnych Rząd nie okazał koniecznej jasności celów i dróg. Rząd oświadczył tylko, że ze względu na trudności finansowe i votum Izby panów nie może myśleć o budowie kanałów. Jeśli przyszedł jednak do tego przekonania, to, zdaniem mowcy, powinien był postawić sobie pytanie, co należy uczynić z ustawą o kanałach? Jeśli nie można jej przeprowadzić, to w jej miejsce trzeba wprowadzić nową. W tym celu Rząd — wywołał mowca dalej — powinien był z tymi krajami, które głosowały za kolejami alpejskimi prowadzić rokowania, ponieważ kraje te miały z budowy dróg wodnych otrzymać pewne korzyści gospodarcze. Rząd powinien był przyjść z silnym planem, który byłby albo przez Izbę przyjęty, albo zmieniony, ale byłby w każdym razie wytyczną linią. Zamiast tego rokuje się z poszczególnymi krajami, nie wiedząc co ma się uczynić i wprowadza się takie w tę sprawę zamieszanie, z którego nie można znaleźć wyjścia. Jedyne Koło polskie objęło w tej sprawie przewodnictwo.

P. Smrček: My także trwamy przy ustawie o drogach wodnych.

Z kolei zabrał głos Prezes Koła polskiego dr. Głabiński.

Przemówienie Prezesa Koła polskiego dr. Głabińskiego.

Dr. Głabiński zaznaczył przedewszystkiem, że mowa P. Prezydenta Ministrów i p. Fiedlera są sympatyczne dla wewnątrz-politycznej i parlamentarnej sytuacji. Koło polskie — ciągnął mowca dalej — z zadowoleniem wita przekonanie Pana Prezesa gabinetu o konieczności skonsolidowania silnej i zdolnej do pracy większości; przekonanie to widocznie staje się aksjomatem. Rząd myśli się, gdy przez dłuższy czas sądził, że stałość Administracji da się utrzymać bez stałego, silnego parlamentu.

Mowca zajmował się dalej zarzutami, czynionymi Izbie ludowej co do braku programu, zbyt długich mów i bezowocności prac. Jeśli się szczegółowo te skargi zbada — mówił p. dr. Głabiński — przyjdzie się do przekonania, że braki te tłumaczą się brakiem silnej, pewnej, pracowitej większości, silnego programu i kierownictwa, nie mamy też z tego powodu możliwości wskazania na poważne rezultaty naszej pracy. (Potakiwania u Polaków). Nie też dziwnego, jeśli posłowie przynajmniej mowami chcą zadokumentować swe istnienie wyborcom.

Mowca wita jako rzecz pożądaną, że pertraktacje w Pradze dały podstawę do dalszych rokowań i oświadcza, że ma nadzieję, iż zbliżenie się obu narodów nastąpi i to nie tylko w interesie pracującej Izby, ale w interesie umocnienia i rozwoju całego życia konstytucyjnego i autonomicznego w Austrii.

Nie ulega wątpliwości, że pod wpływem tego dokonywującego się zbliżenia także usposobienie w parlamencie znacznie się poprawiło. W ten sposób zdołano w krótkim czasie uchwalić ważną dla ludu ustawę o opie-

ce mieszkaniowej, co jest dowodem, że Izba ludowa ma w sobie zdolność ustawodawczą na polu socjalno politycznym, jeśli znajdzie ze strony Rządu skuteczne poparcie. Byłoby jednakże upiększaniem spraw, gdyby zatajono, że finansowe i gospodarcze stosunki w Państwie i krajach nie przedstawiają obrazu korzystnego. Wskazuje też mowca na zaostreżenie się stosunków narodowościowych, co widać z wystąpień narodowych przywódców. Brak otwartości w ich wystąpieniach jest źródłem nietolerancji dla szerokiej mas. Także i Galicya nie jest oszczędzona przez walki narodowościowe. W przemowach obu ruskich mowców pp. dr. Oleśnickiego i Kuryłowicza słychać było gorzkie skargi, silne zarzuty przeciw Polakom, które co prawda po większej części u obu mowców stały w sprzeczności. Imieniem Koła polskiego i wszystkich Polaków mowca może wyrazić najwyższe zyczenie, by zarzuty, podejrzenia, narodowe wściekanie i walki przecież raz pożądany koniec wzięły. (Oklaski na ławach polskich).

P. dr. Petruszewicz: To zależy od panów!

P. dr. Głabiński omawiał następnie panującą obecnie drożyznę, której powodów — zdaniem mowcy — szukać należy nie tylko we wzmożeniu się kosztów produkcji, wzroście płac, czynszów, podatków, nie tylko we wzroście konsumpcji, w zmianie sposobu życia wszystkich warstw ludności, lecz także w przesunięciu się wartości złota, gdyż produkcja złota w ostatnim czasie znacznie się zwiększyła i obawy, że złoto stanie się coraz droższe, nie spełniły się. Drożyzna — wywołał mowca — jest również nieszczęściem dla poszczególnych krajów, gdyż kraj partycypuje w dodatkach do bezpośrednich i stałych podatków. Tę okoliczność należy przy reformie podatkowej odpowiednio ocenić.

Państwo nie wypełniło swych obowiązków wobec krajów. Sprawę zobowiązań wobec krajów należy poruszyć, ponieważ kraje od chwili zawarcia ugody z Węgrami, zawsze skazane były na pomoc czy to z podatku od wódki, który ma być podwyższony, czy to z dochodów z podatku osobistego. Tem je pocieszano. O zobowiązaniu można także dlatego mówić, ponieważ podstawy dyplomu październikowego przesunięte zostały przez konstytucję lutową na niekorzyść autonomii. Także finanse krajowe dostały się w zależność od Rady państwa i Rządu.

Finanse Państwa także się nie poprawiły. Budżet zanyma się wprawdzie małą nadwyżką, ale w rzeczywistości ma się do czynienia z deficytem, czego dowodzi już prowidoryum budżetowe, które domaga się pożyczki 144 milionów najpierw na umorzenie długu państwowego, następnie na inwestycje kolejowe. Najbardziej bolewną godnym jest — według mowcy — fakt, że właśnie w tych wydatkach oszczędzano, które podnoszą produkcję i przeznaczone są do stworzenia nowej sposobności do pracy. (Potakiwania na ławach poselskich). Przykładem są n. p. najniższe pozycje na popieranie gospodarstwa rolnego i leśnego, na melioracje, przemysł i rękodzieła. Oszczędza się również w wydatkach na budowę dróg. Drogi wodne traktowane są jako przedmiot zbytku. Tak samo program budowy kolei lokalnych odłożono do lepszych czasów. Jeśli — ciągnął dr. Głabiński dalej — ogranicza się produktywne wydatki, które mają podnieść siłę podatkową, a po części się je odkłada, to trzeba wystosować pytanie, w jaki sposób sprwadzi się rozwój gospodarczej konjunktury, ażeby znaleźć pokrycie spodziewanych wielkich wydatków na cele wojskowe, na 2-letnią służbę wojskową i na przeprowadzenie ubezpieczenia społecznego? Przedstawiciele największego kraju koronnego w tem Państwie najbardziej byli zdziwieni i rozgoryczeni wobec pojawienia się małoskowego, nienawistnego ducha, który ku Galicyi obudził się w niektórych krajach w Reprezentacjach ludowych, a także w kołach rządowych i zdaje się brać górę. Nasze usiłowania ku podniesieniu gospodarstwa krajowego, rozszerzeniu naszej sieci komunikacyjnej, rozwojowi przemysłu naszego, wszystko to zwalczane jest otwarcie i przedstawiane przez niektóre stronnictwa i niektóre kraje jako rzekome niebezpieczeństwo dla austriackiego przemysłu i rolnictwa.

Spodziewaliśmy się, że znana masowa emigracja, brak zarobku ludności włosciańskiej, działy i rozdrabnianie naszej ziemi, zadłużenie jej, uznane będą jako objawy gospodarczo i społecznie niebezpieczne i że wszystkie nasze zarządzenia, mające na celu złagodzenie tego niebezpieczeństwa, zyskają poparcie w interesie politycznym, gospodarczym, a także strategicznym kraju.

Oczekiwaliśmy, że właśnie w czasie drożyzny w całym Państwie, naszemu krajowi poświęci się intensywniejszą uwagę dla podniesienia rolnictwa. By kraj nasz mógł także zaopatrywać i większe miasta. Niestety oczekiwania te nie spełniły się, a nawet z umiarkowanych stron w Delegacjach słydziliśmy skargi, że całe Państwo jest przez Galicyę wyzyskiwane i że ze strony naszego

kraju grozi niebezpieczeństwo dla przemysłu i rolnictwa austriackiego.

Mowca zapytuje przeto wszystkich fachowców i statystyków, czy Galicya obecnie, czy też przedtem, gdy potrzebę jej były mniejsze, była bogatszym obszarem zbytu dla zachodniego austriackiego i czeskiego przemysłu? Zapytuje wszystkich polityków finansowych, czy dochody Galicyi nie wzrosły się znacznie, czy nie otwierają się najlepsze widoki dla finansów państwowych, jeśli nasze dążenia do podniesienia gospodarczego kraju się wypełnią?

W tym małymieszczkańskim duchu leży klucz do rozwiązania zagadki. Dlaczego my w Austrii pod względem gospodarczym pozostajemy w tyle za innymi krajami. Tradycyjny czas na walki narodowościowe i gospodarcze zwalczanie się, zapominamy zaś o tej elementarnej prawdzie, że był naszych najbliższych sąsiadów w obrębie tego samego tworzą państwowego wpływa dodatnio na warunki naszego własnego dobrobytu, bo wzmacnia konsumpcję i stwarza możliwość nowego zbytu naszych wytworów. Temu małoduszniemu, średniowiecznemu duchowi przypisać należy, że nasze gospodarcze dążenia z tylu stron są zwalczane.

Druga jeszcze ważna sprawa wywołuje w naszym kraju i Koło polskim silne rozgoryczenie przeciw niektórym stronnictwom i Rządowi: sprawa dróg wodnych, oraz wprost wrogie stanowisko Rady przemysłowej wobec Galicyi. Pewne stronnictwa zarzucają Koło polskiemu przesadę, ponieważ im się zdaje, że sprawa kanałowa przybrała inny charakter, skoro powstały pewne trudności finansowe i techniczne. Otóż po wejściu ustawy w życie nie podniesiono ani jednego argumentu, który nie byłby znany już przedtem, a argument, jakoby kanały były wyłącznie połączone z korzyścią dla Galicyi został najdobitniej odparty przez dr. Luegera. („Słuchajcie!” u Polaków). Nie jest prawdą, że na drogi wodne proponowano tylko 250 milionów, proponowanych było raczej 750 milionów, a tylko na pierwszy okres przewidywano 250. Nie jest prawdą również, że Rząd lub jakieśkolwiek stronnictwo uważało przedtem drogi wodne za finansowe przedsięwzięcie i oczekiwało po nich znacznych dochodów. Już sam sprawozdawca p. Menger podkreślił, że tego nie należy się spodziewać i z naciskiem dodał, że kanały należy uważać za środek do podniesienia gospodarczego, a nie za środek do dostarczania dochodów Państwu. (Oklaski u Polaków).

Kiedy zaś w Izbie panów podniósł hr. Thun wątpliwości finansowe przeciw kanałom, sprawozdawca Proskowetz i członek Izby panów Mauthner odpowiedzieli tak samo, jak Menger i ustawę przyjęła Izba posłów 200 głosami przeciw 47, a Izba panów jednomyślnie. (Słuchajcie! Słuchajcie! — u Polaków). Ustawa nie wyszła, jak twierdzono — z inicjatywy dr. Koerbera, lecz z inicjatywy Izby i ze znanej umowy o budowie kolei alpejskich, a opierała się na wniosku, podpisanym przez przywódców wszystkich stronnictw. Była ona obmyślona jako kompromis między różnymi sprzecznymi interesami Północy i Południa.

Była wtenczas także mowa o tak zwanym polskim niebezpieczeństwie. Mianowicie p. Wolf wskazał, że rolnictwu i przemysłowi Austrii grozić może niebezpieczeństwo ze strony Galicyi albo Rossyi. Niezapomniany dr. Lueger skarcił wówczas p. Wolfa dość ostro, oświadczywszy, że kanały są dobrodziejstwem dla przemysłu, handlu i rękodzieła, a także i dla rolnictwa w Austrii i że wszyscy ci, którzy około tego dzieła wspólnie pracują, zaskarbują sobie cześć i wdzięczność po wsze czasy. Dr. Lueger oświadczył również wtedy, że dole polskiego i ruskiego ludu dość słusznie określono słowami, że kanały służyć będą po temu, aby smutny los tych ludów poprawić. Także przywódca klubu czeskiego dziś podkreślił, iż ustawa o drogach wodnych jest w mocy i że musi być wykonana, póki inna ustawa w jej miejsce nie przyjdzie. Ani Izba panów, ani Izba posłów nie mają prawa kasować istniejących i obowiązujących ustaw. Jeżeli Izba poselska uchwaliłaby rezolucję przeciw istniejącym podatkom, czyby mimo to podatek nie ściągano? Jeżeli Izba panów oświadczyłaby się za przeprowadzenie ustawy, a Izba posłów natomiast uchwaliłaby rezolucję przeciw ustawie, czy wtenczas ustawa musiałaby być skasowana?

P. dr. Kolischer: Zdaje się, że Izba panów stoi ponad Izbą posłów.

P. dr. Głabiński: Ustawa musi być póty ważna, póki nie będzie zniesiona przez inną ustawę.

Prezes Koła dr. Głabiński przeszedł następnie do omówienia stanowiska Rady przemysłowej wobec Galicyi. Mowca zauważył, że utworzenie Rady przemysłowej powitano w Galicyi z radością, ponieważ Galicya, jako kraj ubogi w przemysł, spodziewała się, iż znajdzie pomoc i poparcie dla swego przemysłu u tej Rady. Niestety Rada przemysłowa okazała się zdecydowanym przeciwnikiem Galicyi i przemysłu galicyjskiego, a to przy poparciu przedstawicieli Rządu. (Słuchajcie!

słuchajcie! na ławach polskich). W Galicyi od wielu lat istnieje ustawa krajowa, która jest co lat 10 odnawiana i uwalnia nowo powstające przedsiębiorstwa od dodatków do autonomicznych podatków, ażeby w ten sposób nikłe zarodki przemysłu w kraju poprzeć. Nikomu w całej Austrii dotąd nie przyszło na myśl występować przeciw tej ustawie krajowej, trzeba było dopiero Rady przemysłowej, aby odkryła, że te ustawy krajowe są rzekomo niebezpieczne dla zachodniego przemysłu austriackiego. Sprawa ta ma także stronę polityczną. Należy zapytać, czy też rzeczywiście powołuje się Rady przyboczne na to, aby badały istniejące i obowiązujące ustawy krajowe i państwowe i ustawy te krytykowały. Rada przemysłowa ma inny materiał do swych obrad.

Mowca obawia się, że nieprzestrzeganie i niewykonywanie istniejących obowiązujących ustaw wywoła poważne zamieszanie w kompetencji niektórych władz administracyjnych.

Obawiam się — mówił dr. Głębiniński — że niewykonywanie i nieprzestrzeganie obowiązujących ustaw wywoła pewne pomieszanie kompetencji u niektórych władz administracyjnych. Czują się one powołane do wydawania sądu, czy jakaś nstawa państwowa lub krajowa ma być wykonana, czy nie.

P. ks. Kopyciński: To jest prosta anarchia!

P. dr. Głębiniński: W każdym razie bardzo nam żal, że P. Minister handlu nie zapobiegł temu, by taki nienawistny dla Galicyi duch w pewnych departamentach Ministerstwa handlu się nie zagnieżdżył.

Pierwsze niezdrowe objawy nie mogą wzmocnić harmonii w naszym Państwie i pogłębić idei solidarności interesów ludów i krajów. Jestto nieuzasadnionym i szkodliwym anachronizmem jeszcze w tych czasach wywoływać rozdziałek interesów poszczególnych krajów i ludów, wygrywać jeden kraj przeciwko drugiemu. (Potakiwania). Na tej drodze w Austrii ani pod względem politycznym, ani gospodarczym, nie osiągniemy postępu.

My Polacy — wywodził p. dr. Głębiniński — świadomi jesteśmy naszych obowiązków wobec tego Państwa, Dynastji, a specjalnie wobec naszego kraju rodzinnego. Wypełnialiśmy nasze obowiązki i jesteśmy zdecydowani nadal je wypełniać i o ile to od nas zależy będzie, uczynimy wszystko, by duch nienawiści wobec naszego kraju nie tryumfował. Spodziewamy się, że w Państwie, które ma szczęście posiadać najsprawiedliwszego Monarchę (Oklaski), idea sprawiedliwości znajduje także oddźwięk w Reprezentacjach ludowych i także w tej Izbie znajduje licznych zawsze zwolenników. (Oklaski). Spodziewamy się, że i Rząd uzna, iż jedynie trwała podstawa rządów i całej Administracji jest sprawiedliwość. My także nasze stanowisko — kończył mowca — wobec Rządu i innych stronnictw ukształtujemy według zasady sprawiedliwości i wzajemności! (Ożywione oklaski, mowca odbiera z wielu stron gratulacje).

Po przemówieniach pp. Habermanna, Pitacco i Hrasky'ego, ze względu na znużenie ostatniego mowy Prezydent Izby o godz. 11 w nocy zamknął posiedzenie, naczynając następne na dziś.

Wśród interpelacji, odczytanych na wczorajszym posiedzeniu znajdują się interpelacje p. dr. Dniestrzańskiego w sprawie spisu ludności we wschodniej Galicyi; p. Kuryłowicza w sprawie wydalenia pewnego austriackiego obywatela jako uciążliwego obcokrajowca z Galicyi.

Konferencja przewodniczących klubów.

Na odbytej wczoraj konferencji przewodniczących klubów w postanowiono dokonać wyboru członków Delegacji na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 13 b. m. wieczorem. Pierwsze czytanie projektów ma być dziś ukończona, w piątek rozpocznie się pierwsze czytanie przedłożenia bankowego i toczyć się będzie przez sobotę. Poniedziałek ma być zastrzeżony dla obrad komisji budżetowej celem załatwienia prowizoryum budżetowego. We wtorek załatwiona będzie reforma regulaminu, w środę i czwartek nastąpi pierwsze czytanie serbskiego traktatu handlowego i drugie czytanie przedłożenia bankowego, jakoteż drugie czytanie traktatu serbskiego. Wreszcie we czwartek, 22 b. m., ma być załatwiony szereg mniejszych przedłożeń.

Z klubów.

Jednolity klub czeski powziął na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie uchwałę, by nie wziąć udziału w konferencjach ugodowych wiedeńskich, jeśli zwołane one zostaną przez Rząd, natomiast wziąć udział jeśli zaproszenia wyjdą od przewodniczących obu narodowych Związków.

Wtedy także i Rząd mógłby być zaproszony. Konferencje mają dotyczyć się uregulowania kwestji językowej przy krajowych władzach wogóle, zasadnicza kwestja utworzenia Rządów okręgowych na być z tych nieobowiązujących narad wykluczona. Na

konferencje mają być także zaproszeni zastępcy socjalistów.

Związek posłów stanu duchownego.

W Izbie posłów utworzył się Związek posłów stanu duchownego pod przewodnictwem pos. ks. prałata Celestyna Baumgartnera. Związek ma podjąć kroki u Prezydenta Izby, aby wnioski i interpelacje obrazujące religię, lub duchownych któregośkolwiek wyznania nie były w Izbie tolerowane. W razie jeżeliby w Izbie uczyniony został wniosek o palenie zwłok, związek zastrzegł sobie zajęcie wobec tego wniosku stanowiska.

Deputacya seniorów-sprawozdawców parlamentarnych u Prezydenta Izby.

Konwent seniorów parlamentarnych sprawozdawców zjawił się wczoraj u Prezydenta Izby dra Pattai i oświadczył, że wobec długich posiedzeń Izby, parlamentarni sprawozdawcy wszystkich stronnictw odbyli ubiegłego piątku posiedzenie, na którym postanowiono za pośrednictwem konwentu seniorów prosić Prezydenta, by ograniczył czas trwania posiedzeń, aby przez to stworzyć dla dziennikarzy parlamentarnych możliwe warunki pracy. W przemówieniu do Prezydenta mowca deputacyi Singer wskazał, że reprezentanci prasy czują się upoważnieni do zwrócenia uwagi, że przez przeciągające się w nieskończoność mowy i przez nadmiernie długie trwające posiedzenia, jest rzecz niemożliwą należyte opanowanie materiału i odpowiednie jego wyzyskanie. W innych krajach ograniczono czas wydawania mów wygłaszanych w parlamencie. W interesie parlamentu samego leży, by prośbie o skrócenie czasu posiedzeń zadość uczyniono. A chodzi tu równie dobrze o utrzymanie zainteresowania publiczności przebiegiem obrad Izby, czemu stoją na przeszkodzie nie mające końca mowy i powtarzające się w kółko wywody.

Prezydent Izby dr. Pattai oświadczył w odpowiedzi, że jest tego samego zdania co do ważności prasy w parlamencie. Inne stany się organizują, zapominają się zaś, że także dziennikarze potrzebują czasu do wytchnienia. We Francji zwiększono liczbę członków redakcyj, w Berlinie postawiono pewną granicę, po za którą nie wydaje się sprawozdań z mów, odkładając je na dzień następnym. Droga ta byłaby najprostszą, ponieważ usunęłaby nawał pracy. Trzeba dalej pamiętać, że znajdujemy się obecnie w stanie wyjątkowym ze względu na ugodę czeską i krótkość czasu przed świętami. Życzenie dziennikarzy przedstawi Prezydent konferencji przewodniczących klubów. Sprawa ta bowiem tylko w drodze wzajemnego współdziałania może być rozwiązana. Byłoby rzeczą niemożliwą, wymusić cokolwiek, zresztą silna cenzura mów niemożliwa jest bez trybuny dla mowców, a to dotyczy się tylko mów niemieckich. Osiągnięcie pożądanego rezultatu może nastąpić tylko przez ustalenie konkretnego czasu trwania mów w Izbie. Póki w tej mierze nie nastąpi uchwała Izby, można mówić tylko o wzajemnych ustępstwach. Prezydent nie chce, by Izbie czyniono niesprawiedliwe zarzuty, gdyż Izba jeszcze ciągle cierpi wskutek 12-letniej obstrukcji.

Prezydent oświadczył w końcu, że mówi w imieniu własnym, spodziewa się jednak, że wszyscy prawdziwi przyjaciele zdrowego parlamentaryzmu będą współpracowali nad osiągnięciem pomyślnych rezultatów w tym kierunku.

Widmo stanu ex-lex w sprawie bankowej.

Nie udało się partjom Justha i Kossutha postawić na swoim. Marzeniem ich było niedopuszczyć do wniesienia projektu ustawy o przedłużeniu przywileju bankowego. Zabiegi w tym kierunku podjęte zawiodły najzupełniej. Sejm węgierski będzie musiał zająć się owym projektem ustawy, a nawet więcej niż prawdopodobne jest jej przyjęcie. Jeżeli jednakowoż nie ma pod tym względem zapanować stan *ex-lex*, to przywilej powinienby być przedłożony przed 1 stycznia 1911. Owoż nie mogąc inaczej pomścić rozbięcia swych planów, zamierzają wymienione stronnictwa postawić rządowi nogę i przynajmniej o tyle zatrąć mu niezaprzeczony, a doniosły sukces, iżby przywilej nie został w czas odnowiony. W tym celu już podczas dyskusji nad prowizoryum budżetowym wprowadzono na arenę zastęp mowców obstrukcyjnych w nadziei, że uda się przewlec te obrady tak, iżby przywilej bankowy nie uzyskał przedłożenia we właściwym terminie. Jak już wczoraj mieliśmy sposobność zaznaczyć, energia przewodniczącego Izby, prez. Berzeviczy'ego grozi rozchwianiem się także tych rojeń opozycji.

Gdyby nawet jednak nie spotkał ich zawód, zapytał wypadła, co właściwie uzyska przez to opozycja węgierska?

Gdy po raz pierwszy pod Banffym Węgry popadły w stan bezbudżetowy, zdawało się, że z dniem Nowego Roku przyjdzie co najnamniej — koniec świata. A jednak zwolna otraskano się z takim stanem — no, i świat dotąd jakoś istnieje. Owoż przypuszczać wypada, że także bankowy stan *ex-lex* nie zrządzi więcej szkody światu, niż ogon komety Halleya podczas swego przejścia przez ziemię. I on zresztą nie jest bezwzględnie nowością, coś podobnego bowiem wydarzyło się już było w r. 1898 — nawet za rządów tego samego, co dziś, ministra skarbu, dr. Lukacsa. Oczywiście, że taki stan ani pożądanym, ani wygodnym nie jest, ale skoro nie da się zażegnać, to na czas pewien i z nim potrafi pogodzić się życie, nie uznając żadnych przeszkód tam, gdzie rej wodzą konieczności.

A skoro zabrnęliśmy już raz w analogie i reminiscencje, to nie od rzeczy przypomnieć będzie, że podobną walkę, jaka obecnie wra w Sejmie węgierskim, inscenował tam w r. 1897 Gabriel Ugron. Udało mu się tego dokonać, że z końcem grudnia było już napewno wiadome, iż przedłożenie w odnowieniu przywileju bankowego nie będzie w czas załatwione. W Austrii wówczas szukano ratunku w § 14, na Węgrzech innego jęto się sposobu, aby normalne funkcje Banku nie doznały zachwiania. Dr. Lukacs zawarł mianowicie umowę imieniem rządu węgierskiego z kierownictwem Banku i na tej podstawie Bank zobowiązał się do utrzymania *status quo* w zamian za zobowiązania ze strony wspomnianego rządu, iż przezeń — po koniec stycznia roku następnego — nie zostanie powołany do życia żaden instytut o podobnym co Bank austro-węgierski zakresie działania. Tym sposobem pokonano największe trudności, a opozycja złała się w samej sobie i zginęła ostatecznie na nieuchronnie zabójczą chorobę, która zwie się — ośmieszaniem samego siebie. Zawarta wówczas ugodą z Bankiem była nietylko szczęśliwym pociągnięciem na szachownicy politycznej, lecz tak kapitalną wskazówką, jak radzić sobie w podobnych wypadkach.

Jakoż taktyka wówczas zastosowana spadkie gromem na karki także dzisiejszych opozycjonistów. Jeżeli w istocie do 31 grudnia b. r. dyskusja bankowa nie będzie mogła być ukończona, to w każdym razie stanie się to do połowy stycznia, Państwo jednak, rząd i publiczność nie nie ucierpią skutkiem tego, ale stracą wiele, bo całą powagę, stronnictwa, które nie wahają się narząca kraju na marnotrawstwo czasu, mimo, że wypełnić go możnaby z takim pożytkiem.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Lovasz (z partji Justha) atakował rząd, że wbrew programowi nie przeprowadził natychmiastowego podjęcia wypłat gotówkowych.

P. Polonyi wystąpił przeciw ministrowi skarbu dr. Lukacso wi i twierdził, że ilekroć chodziło o prawa narodowe, minister skarbu dr. Lukacs nigdy nie stanął po stronie narodu. Dr. Lukacs — zdaniem mowcy — jest autorem osławionej klauzuli z Ischlu, która wywołała oburzenie całego narodu.

P. Hantos (p. pracy) przerywał mowę kilkakrotnie, a co p. Polonyi zauważył: „Zdaje się, że niektórzy młodzi posłowie raczej swemi pięściami, aniżeli zdolnością chcą zdobyć uznanie. Odnosi się to zwłaszcza do jednego z młodych posłów, który, jak mowcy doniesiono niedawno, ubiegał się o przyjęcie do partji Kossutha“.

P. Hantos woła: To kłamstwo, oszczerstwo, pokaże się, żąd pochodzi to twierdzenie.

P. Zlinszky: Odemnie!

P. Polonyi odczytał następnie sprawozdania dzienników, z którego wynika, że minister skarbu dr. Lukacs miał oświadczyć, jakoby Justh zmienił swe zdanie w kwestji bankowej.

P. Justh: To nieprawda!

P. Polonyi uzasadniał w końcu votum nieufności dla ministra skarbu dr. Lukacsa i prosił przewodniczącego o przerwę w posiedzeniu.

Podczas przerwy członkowie partji pracy urządzili ministrowi skarbu dr. Lukacso wi burzliwą owację.

Gdy po podjęciu posiedzenia p. Polonyi nadal omawiał sprawę wypłat w gotówce, ilekroć wymienił nazwisko ministra skarbu dr. Lukacsa, rozlegały się gromkie okrzyki: „Eljen!“ i brawa.

P. Polonyi w dalszym ciągu wskazał na następstwa, jakie wynikłyby ztąd, gdyby do końca grudnia Sejm nie uchwałił przedłużenia przywileju bankowego. W takim razie Bank austro-węgierski — wywodził mowca — przestałby pośredniczyć w ustawowych czynnościach waluty, a opozycja mogłaby sama założyć Bank biletowy i płaćć gotówką. (Wesołość).

Podczas posiedzenia posłowie Zlinszky i Hantos postali sobie sekundantów. Pokazało się jednak, że Zlinszky pomylił się co do osoby, która starała się o przyjęcie do partji Kossutha i przeprosił Hantosa. Ten

zaś przeprosił Izbę za swe nieparlamentarne słowa.

KORESPONDENCJE.

Londyn, 3 grudnia.

(Zwołanie nowego parlamentu. — Apatya wyborców. — Termometry polityczne — Rynek pieniężny. — Pomnik Edwarda. — *Voluntary aid council*).

Królewska proklamacja wyborcza zwołuje pierwszy parlament za panowania Jerzego V. na dzień 31 stycznia. Wybory jednak ukończone zostaną już za dwa tygodnie. Pomimo, że mają to być wybory epokowe, że rezultat ich ma być wynikiem długiej walki stronnictw postępowych ze stronnictwem zachowawczym, pomimo, że wybory te budzą wielkie zainteresowanie sfer politycznych tak w kraju, jak i na kontynencie, pomimo, że stacye i płoty inseratowe pszczą się wielkimi afiszami zachwalającymi każdy swoje stronnictwo, pomimo, że prasa całe kolumny poświęca na opisywanie hasel i intryg tego, lub owego stronnictwa, to bacny obserwator zauważyć musi, że społeczeństwo angielskie niezwykle apatycznie zachowuje się względem nowych wyborów i agitacji wszelkiego rodzaju. Ostatnie wybory, choć dały stosunkowo nieznaczną większość zwycięzcom, były daleko żywsze, budziły więcej zainteresowania we wszystkich sferach. Obecna obojętność świadczy, że albo wyborcy mają już zupełnie zdanie ustalone i pewni są ostatecznego wyniku, albo też przekonani, że czy będą głosować tak, czy inaczej, to większość politycznie wyrobionego narodu nigdy nie da się sprowadzić z drogi, wiodącej do najlepszego rozwoju polityczno-ekonomicznego.

Na gmachach wybitniejszych redakcyj znowu ukazały się znane z zeszłych tegorocznych wyborów termometry polityczne, na których specjalnie funkcjonujące maszyny oznaczają w dzień czarnymi kulami, a czerwonymi światłami w nocy rezultat głosowania na daleką przestrzeń. Odpowiednio lokowane, dodawane lub ujmowane kule w linii słupa wydłużają się lub kurezą w miarę powodzenia tej lub innej partji. Stronnictwa rozbijają się głównie na cztery obozy: liberalne czyli rządowe, labour party czyli socjalistów, Redmondistów czyli nacjonalistów, Irlandczyków i unionistów czyli stronnictwo zachowawcze. Za dni kilka już będzie wiadomy kompletny rezultat wyborów, dający świadectwo społeczeństwu angielskiemu, jak daleko widzi ono różnicę polityczną między teorią a praktyką, między tradycją a niezbędną ciągłością rozwoju ekonomiczno-politycznego.

Pomimo krytycznej sytuacji i walki wyborczej rynek pieniężny nie na tem nie cierpi. Bank angielski obniżył stopę procentową z anormalnego 5 pre. do 4 pre., usposobienie jest na giełdzie silne. W przemyśle i handlu ruch przedsięwzięty bardzo ożywiony, zda się, że wybory i krytyczne położenie absorbują Anglików tylko na meetingach i wiecach politycznych. Świadczy to wymownie o wyrobieniu politycznym angielskiego społeczeństwa, które w najkrytyczniejszych nawet chwilach potrafi załatwiać z powagą wszystkie swe sprawy bieżące.

Lord major na liście składkowej ku uczczeniu pamięci króla Edwarda notuje już milion koron, powstałych tylko z subskrypcji mieszkańców Londynu. Pierwotnego bowiem projektu wzniesienia pomnika zmarłemu królowi ze składek całego narodu zaniechano, a odnośne sfery rządowe ogłosiły, że pamięć popularnego monarchy lepiej, niż jednym wielkim pomnikiem, może być uczczona tak w stolicy, jak w większych i mniejszych prowincjonalnych miastach i po hrabstwach przez miejscowe fundacje dzieł sztuki, lub instytucji publicznych, stosownie do woli i środków mieszkańców. Różne miasta wystąpiły już z projektami i wzięły się do ich urzeczywistnienia. Najwięcej między nimi jest szpitali, właściwej formy do upamiętnienia filantropijnej na tem polu działalności zmarłego króla. Nawet gmina żydowska w Londynie wystąpiła z osobnym hołdem i zebrawszy pół miliona koron, buduje szpital dla swych współwyznawców w jednej z najludniejszych dzielnic, przeważnie zamieszkałych przez polsko-rossyjskich Żydów.

W świecie dobroczynności publicznej zanosi się na daleko idącą reformę i dlatego ścierają się obecnie dwa prądy pomiędzy sobą: jedni chcą radykalnego przeobrażenia urzędzeń filantropijnych i opieki nad ubogimi, inni znowu zaliczają się do kierunku ewolucyjnego. Partja większości czyli ewolucyoniści wprawdzie także pragną innej organizacji, opieki nad ubogimi, ale opierają się chęć przytem na dotychczasowym systemie. Mniejszość natomiast jest zdania, że należałoby nową zupełnie utworzyć organizację decentralizującą opiekę. Ewolucyoniści domagają się, aby całkowita organizacja nad ubogimi nie była w żadnej zależności i związku z

gminą, lecz że ścisły zachód powinien związek między publiczną opieką nad ubogimi a miłosierdziem prywatnym. W tym celu ewolucyoniści zakładają specjalny związek dobroczynny pod tytułem: „*Voluntary aid council*”. Piszę tu o tem dlatego, że system opieki nad ubogimi w każdym kraju jest bardzo ważnym urządzeniem społecznym, a jeżeli Anglia tak praktyczna w ustroju dobroczynności publicznej, uważa kwestyę decentralizacji tegoż jako rzecz pożyteczną, to może gdzieś ktoś znajdzie się taki, który z praktyki tej skorzystać zechce. Pw.

KRONIKA.

Lwów, 7 grudnia.

— Kalendarz.

Czwartek (8 grudnia):

Niepokalne Poczęcie N. M. P. — Boguwoła. — Kłymonta p.

Wschód słońca o godzinie 7:10 rano, zachód słońca o godzinie 3:23 po południu.

Piątek (9 grudnia):

Leokadyi i Wal. — Wiesława. — Ałyppa.

Wschód słońca o godzinie 7:11 rano, zachód słońca o godzinie 3:23 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: zajęce, jarząbki, guszcze, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury guszców i cietrzewi.

— Przedświąteczna loterya gospodarska posiada już we Lwowie ustaloną tradycję. Udaje się zawsze doskonale ku zupełnemu zadowoleniu biorących w niej udział i Protektorki, która pragnie jak największą kwotę uzyskać z loteryi na tak wielce pożyteczną instytucję humanitarną, jak „Dom pracy” pod godłem „Opatrzności”.

Loterya odbędzie się w roku bieżącym w niedzielę, 18 grudnia, a Pani Namiestnikowa, tak gorliwie opiekująca się „Domem pracy”, rozesała już listy z prośbą o nadsyłanie fantów, w tygodniu świątecznym najbardziej przez nasze gosposie upragnionych, jak: zwierzyna, drób, ryby, masło, ser, bakalia, trunki i t. p. Z góry pewni jesteśmy, że to przedsięwzięcie dobroczynne i tym razem najlepszy uwieńczy skutek. Cel loteryi, tak u nas popularny, tradycyjny, a przedewszystkiem znana powszechnie zapobiegliwość i „szczęśliwa ręka” Protektorki, wróżą mu zupełne powodzenie.

Dary nadsyłać należy pod adresem Pani Namiestnikowej w dniach 12 — 17 grudnia b. r.

— Z Politechniki. P. Edward Poraziński z Lublina złożył na wydziale chemii technicznej tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W czwartek, dn. 8 b. m., dr. A. Jakóbski: Z podróży do Afryki środkowej (z obraz. świetl.) Zakł. chem. Uniw. ul. Długosza 6. Początek o godz. 5 po poł. — Prof. Kons. muz. S. Niewiadomski: Fryderyk Chopin (z ilustracją muzyczną pny Setmajerówny: Zakł. fizycz. Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Nieprawdziwa wiadomość. W Nr. 259 *Halyczanina* z dnia 1 grudnia b. r. zamieszczono artykuł w kronice, pochodzący ze Stryja, p. t. „Nowy Żulin”, w którym doniesiono o rzekomem pobiciu byłego ucznia I b. klasy filii tamtejszego gimnazjum Włodzimierza Tuchowicza przez profesora Graselę.

W sprawie tej nadsyła nam obecnie kierownictwo tego zakładu następujące pismo:

Po dokładnem zbadaniu sprawy, kierownictwo stwierdziło z zupełną ścisłością, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywa i bezpodstawną, a w szczególności, że wspomniany profesor, znany z taktu i życzliwości w postępowaniu z młodzieżą, w klasie, do której uczęszczał Tuchowicz, żadnego przedmiotu nie uczy i z uczniem tym zupełnie się nie stykał, że wreszcie sam ojciec, przesłuchany w tej sprawie, wiadomości tej zaprzeczył i oświadczył gotowość sprostowania wymienionego artykułu w najbliższym numerze *Halyczanina*.

— Otwarcie nowo założonej szkoły zawodowej uzupełniającej dla uczniów zawodu cukierniczego nastąpiło w poniedziałek w szkole wydz. im. Mickiewicza, w której szkołę tę na razie pomieszczono. Do zgromadzonych po raz pierwszy uczniów przemówił w ciepłych i serdecznych słowach przewodniczący stow. cukierników, p. M. Engel, zachęcając ich do pilnej i wytrwałej pracy nad dalszem kształceniem się i dziękując wszystkim czynnikom za ich przyczynienie się do założenia pierwszej tego rodzaju szkoły we Lwowie.

Przemawiali dalej do uczniów radni pp. Ohly i Bieniecki, a wreszcie dyrektor szkoły P. Z. Ligęza. Po tych przemowach rozpoczęła się zaraz regularna nauka.

Szkolę tę założyło stow. przem. cukierników i ono też ponosi cały koszt utrzymania szkoły przy pomocy subwencji Ministerstwa robot publ., Wydziału kraj., oraz czynników lokalnych, a w szczególności Izby handl. i przem. lwowskiej i gminy m. Lwowa. Zadaniem tej szkoły jest udzielać uczniom i pomocnikom zawodu cukierniczego tych wiadomości teoretycznych i praktycznych, które są im potrzebne do uzupełnienia pobieranej u pryncypała nauki w kierunku przemysłowym, technicznym i handlowym i które przyczynić się mogą do podniesienia ich zawodowego wykształcenia, oraz zdolności zarobkowej.

Szkola, urządzona na wzór istniejących szkół przemysłowych uzupełniających, składa się z 2 klas i klasy wstępnej z następującymi przedmiotami: religia, język polski i stylistyka, pisanie, rachunki przemysłowe i buchalerya, rysunki, towaroznawstwo, higiena, wiadomości o ustroju Państwa i ustawie przemysłowej, język niemiecki, cukiernictwo jako nauka zawodowa.

Nauka odbywa się w 10 godzinach tygodniowo, a mianowicie w poniedziałki i czwartki od 4 do 8 wieczorem, w piątki zaś od 6 do 8 odbywa się w Instytucie technologicznym nauka zawodowa cukiernictwa pod fachowem kierownictwem. Zarząd i nadzór nad szkołą sprawuje osobny wydział szkolny.

— Sprawa wykupna koszar wojskowych będzie przedmiotem obrad Rady miejskiej dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż komisya wybrana z łona Rady dla tej sprawy nie ukończyła jeszcze swych obrad.

— Żandarmerya w sądzie. Podczas wczorajszej rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych przeciw Góralskiemu i Ptasznikowi (zob. Sprawozdanie z sali sądowej), zajęli miejsc w audytorium frekwentanci szkoły żandarmeryi pod przewodnictwem oficerów kursowych. Celem tej wizyty było pouczenie frekwentantów na praktycznym przykładzie o procedurze sądowej.

— Nadanie koncesyi na aptekę. C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Julianowi Prokieszowi, dzierżawcy apteki w Rozdole, koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Mikołajowie.

† Paweł Praun, założyciel lwowskiej straży ochotniczej pożarnej i długoletni jej naczelnik, o którego zgonie pokrótce już donosiliśmy, urodził się w 1836 r. w Korolówce pod Leżajskiem.

Wstąpiwszy w bardzo młodym wieku do służby wojskowej, ukończył jako celujący uczeń Akademię pionierów w Tuln i jako podporucznik tej broni brał udział w kompanii włoskiej 1859 roku. Za bitwę pod Walencją otrzymał order Żelaznej Korony III. klasy. W roku 1864, w randze porucznika, ozdobiony kilkoma medalami za waleczność, opuścił czynną służbę, aby objąć komendę straży pożarnej we Lwowie. Jeszcze jako żołnierz zajmował się Praun nader żywo teorią gaszenia pożarów, którą studiował w Moguncyi pod słynnym brandmistrzem Weiserem i w Berlinie pod Skabelem. Zaznajomiwszy się gruntownie z najnowszymi urządzeniami pożarnymi za granicą, przystąpił Praun do reorganizacji powierzonej mu straży lwowskiej, która w chwili objęcia przez niego komendy składała się z 69 ludzi.

Paweł Praun, wychowany na wzorach zachodniej Europy, gdzie oddawna kwitła już idea strażacka, marzył zawsze od początku objęcia swego we Lwowie urzędowania o pomocniczej straży, nie złożonej z przymusowo i ustawowo do tej pomocy obowiązanych osobników, lecz pomocy obywatelskiej, ochotniczej, oddanej prawie całą duszą i sercem, o ochotniczej straży pożarnej. Zwierzył się z tą myślą ówczesnemu prezesowi dr. J. Józefowi Millertowi, ten poparty przez pp.: Ferdynanda Hendricha, Roberta Kleina i Brunona Hryniewicza na drugiem walnem zgromadzeniu, dnia 16 listopada 1867 myśli tę podniósł, a zgromadzenie uchwaliło z członków „Sokoła” założyć taką straż pożarną, która, jak wiadomo, dziś już szerokie kręgi zakreśliła. Ochotnicza lwowska straż ogniowa zamianowała go po wielu zasługach swoim członkiem honorowym. Z naczelnictwa miejskiej straży pożarnej ustąpił Praun przed 5 laty. Dawni bywalcy teatru Skarbkowskiego znali ś. p. Prauna wybornie; był bowiem z urzędu codziennie na przedstawieniu.

△ Zagadkowy zamach. W sieni realności przy ul. Trauguta 1. 9 oblała wczoraj jakaś kobieta kwasem octowym ślusarza kolejowego Ludwika Pokrywkę Pokrywe, według orzeczenia lekarza, grozi utrata wzroku.

Nieszczęśliwy nie umie podać przyczyny zamachu, gdyż kobiety owej wcale nie zna.

△ Ucieczka małoletniego. Z mieszkania p. Teofila Wróblewskiego, szewca, zamieszkałego przy ul. Zielonej 1. 2, zbiegł jeszcze w sobotę jego pupil, 15 letni Henryk Martyniszyn, uczeń III klasy wydziałowej. Jak świadczy nadesłana wczoraj p. Wróblewskiemu kartka pocztowa, Martyniszyn ma bawić w Krakowie.

△ Kronika policyjna. Do sklepu z cukrami p. Julii Januszewskiej przy ul. Zyblikiewicza 1. 37 włamali się wczoraj w nocy przez piwnicę złodzieje i skradli znaczny zapas czekolady i herbaty, wartości kilkuset koron.

(△) Z Izby sądowej. W rozprawie karnej przeciw Piotrowi Góralskiemu i Micha-

łowi Ptasznikowi o zbrodni kradzieży i morderstwa zakończono dziś przed południem postępowanie dowodowe. Wskutek zeznań świadków, stwierdzających fakty, które zaobserwowali bezpośrednio po zbrodni, przyznał się Góralski ostatecznie do tego, że strzelił do ś. p. Dudy, jeno nie umiał wytłumaczyć dokładnie, co go skłoniło do tego. Przyznał też, że Ptasznik kazał mu iść z nabitą strzelbą do domu wozu. Sędziom przysięgłym postawiono 14 pytań, odnoszących się do Góralskiego, a trzy co do Ptasznika, mianowicie w kierunku skrytobójczego morderstwa, zabójstwa, kradzieży i drobniejszych przekroczeń.

(△) Niszczyciele ptactwa. Towarzystwo ochrony zwierząt doniosło policyi, że paupry, zamieszkali w okolicy ulic Janowskiej i Świętokrzyskiej, wyłapują ptactwo na siecie. Policya wdrożyła dochodzenia i wyszukała chłopców, którzy mieli siecie, w klatkach zaś całe gromady ptactwa. Ptaszki wypuszczono na wolność.

(△) »Gość« pod łóżkiem. Dwaj słuchacze Uniwersytetu, pp. Gunia i Wroński, zamieszkali w Domu akademickim przy ulicy Senatorskiej, wróciwszy wczoraj wieczorem do swego mieszkania, zastali tam pod łóżkiem złodzieja Edwarda Karpińskiego. Przy rewizyi, dokonanej w jego kieszeniach, znaleziono szczyrki i lusterko, które to przedmioty Karpiński skradł w mieszkaniu wymienionych akademików. Sprowadzony na policyę usprawiedliwiał się Karpiński, że jest właściwym pomocnikiem murarskim, ale ponieważ pozostaje obecnie bez środków do życia, dla tego poszedł kraść.

— Porucznik Bernardin o Polsce. Dnia 23 z. m. w Epinal (Vosges) porucznik Bernardin, znany przyjaciel Polaków, wygłosił odczyt pełen wyrazów prawdziwej sympatii dla Polski. Porucznik Bernardin z zadziwiającą gruntownością opowiadał swoje wrażenia z odbytej podróży do Polski. Odczyt ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranej inteligencji francuskiej, która też bucznymi oklaskami nagrodiła prelegenta.

Po skończonym odczycie przedstawiciele Towarzystwa geograficznego zaprosili obecnych kilku Polaków, studentów z Naney, do swego klubu, podejmując ich nader gościnnie i serdecznie.

— Zagadkowe otrucie siedmiu osób. W Grudziądzu pewien robotnik, jego żona i trzech synów zmarli wczoraj rano wskutek zatrucia po spożyciu jakiejś potrawy. Dwaj inni synowie są śmiertelnie chorzy i nieprzytomni tak, że niema nadziei ich uratowania.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie sztuki Kisielewskiego „W sieci”, dane na rzecz Towarzystwa weteranów z r. 1863, poprzedziła część koncertowa, w której wystąpił artysta dramatu p. Józef Chmieliński i młoda śpiewaczka estradowa pna Zofia Obtulowiczówna. P. Chmieliński z wielkiem zrozumieniem rzeczy wygłosił wiersz Tetmajera „Na Anioł Pański”, ilustrowany równocześnie na fortepianie przez p. Leszczyńskiego muzyką Karłowicza. Muzyka ta, piękna w pomysle i przeprowadzeniu motywów muzycznych, w wielu jednak miejscach nie zbiega się myślowo z poezją Tetmajera i ząd, jako ilustracja poematu, nie spełnia zadania. — Pna Obtulowiczówna, o której wielkich zaletach artystycznych pisaliśmy niedawno na tem miejscu, wykonała szereg pieśni, z których zwłaszcza pieśń Karłowicza: „Zkąd pierwsze gwiazdy” odśpiewana była przesłanniczą. Poznaliśmy również bardzo ładną pieśń (kompozycyi samej śpiewaczki) do słów Staffa.

Zwrócić należy uwagę na jasną i przedziwnie wyszkoloną dykcję pny Obtulowiczówny, której posadzości by jej mogła niejedną z naszych operowych śpiewaczek. Akompaniował dyskretnie Henryk Zbierchowski.

»Dziela Jacka Malczewskiego«. Z przedmową Stanisława Witkiewicza i tekstem Lucjana Rydla. Kraków. Nakład Salonu Malarzy Polskich. Druk W. L. Anczyca i Sp.

(z. s.) Zbliżająca się pora „gwiazdkowa” przyniosła nam w dziale wydawnictw ilustrowanych jedną z najpiękniejszych publikacyi, jaka kiedykolwiek ukazała się w Polsce, a którą bez cienia przesady porównać można z najprzedniejszymi angielskimi i francuskimi edycjami tego rodzaju. Są to dzieła Jacka Malczewskiego, odwzorowane przedliźnie w czterdziestu doskonałych heliografurach, zamkniętych w dziesięciu foliowych zeszytach, rozpoczynających się ciepło i życzliwie napisaną przez Stanisława Witkiewicza przedmową, charakteryzującą wybitne cechy twórczości malarza-symbolisty, oraz opatrzonej kunsztownie cyzelowanymi wierszami Lucjana Rydla, w których utalentowany poeta stara się wyjaśnić i ujawnić tajemniczą treść obrazów znakomitego artysty. Czy ją ujawnia istotnie i ściśle? Trudno dać na to stanowczą odpowiedź, Malczewski bowiem, doskonały rysownik, a niekiedy nawet bardzo szczęśliwy kolorysta, idealnie te-

maty swoich wizyj i pomysłów wciela zawsze w realistycznie odtworzone kształty ciała i impresyj pejzażowych, wiernie z natury przeniesionych na płótno, ubiegając się przedewszystkiem o sumienne zadośćuczynienie celom czysto malarskim. Ząd techniczne środki, którymi się posilkuje, dzięki właśnie swej niezaprzeczonej, wysokiej wartości piktoralnej, nie mogą uwydatnić i uprzytomnić należycie jego zagadkowych, skomplikowanych, poetycznych inwencji i hallucynacyjnych wrażeń. Lecz przeciętni widzowie, poniekąd słusznie, mało o nie dbają, rozkoszując się głównie wielce interesującą rytmiczną i malarską stroną dzieła. Więc wątpliwe nie należy, że album z pysznymi reprodukcjami obrazów Jacka Malczewskiego powitane będzie z gorącym uznaniem również przez nasz ogół, jak i przez wybrednych smakoszy. Na to uznanie wydawnictwo zasługuje bezwzględnie, mieści bowiem w sobie najprzedniejsze kompozycje, namalowane przez artystę w ostatnich dwudziestu latach, odbite przeto w wytworną precyzją (cechującą krakowską typografię W. L. Anczyca) na czterdziestu olbrzymich „planszach” i ujęte w wykwintną tekę, przyozdobioną winietą kolorową z symbolicznym portretem mistrza. Atutem, zapewniającym świetnej publikacyi wygraną, jest niezawodnie także przepiękna i bardzo dla malarza życzliwa przedmowa Witkiewicza, oraz wdzięczne, parnasyańskie poemaciki Rydla, pragnące rozwiązać zagadki myślowe, ukryte w obrazach Malczewskiego.

Z teatru donoszą: „Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera z Aleksandrem Bandrowskim, dane będzie jutro, w czwartek, jako trzecia seria abonamentowa. W sobotę „Walkirya“ serya pierwsza. We wtorek „Walkirya“ serya druga. Z Ibsenowskiego utworu „Peer Gynt“ rozpoczęły się próby sceniczne. Malarnia teatralna przygotowuje nowe, wspaniałe dekoracje. W przedstawieniu tego niezwykłego utworu bierze udział cały personal teatralny.

Premiera operetki Leona Falla „Wesoły chłop“ we czwartek, powtórnie w piątek i w sobotę, czyli trzy dni z rzędu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz pierwszy (nowość) „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach z angielskiego K. Marlowe'a.

We czwartek, o godzinie 3:30 po południu po raz siódmy „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

We wtorek, o godzinie 7:30 wieczorem po raz trzeci „Złoto Renu“, prolog z trylogii Ryszarda Wagnera „Pierścień Nibelunga“. Gościenny występ p. Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Jadwigi Lachowskiej, Matyldy Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Adama Okońskiego, Józefa Szymańskiego, i Stan. Tarnawskiego. Abonament serya III. Kolor biletów popielaty.

W piątek po raz drugi „Złoty wiek rycerstwa“, żart sceniczny w 3 aktach z angielskiego K. Marlowe'a.

Rada miasta Lwowa.

(Dalszy ciąg dyskusyi nad gminną reformą wyborczą).

Przed porządkiem dziennym wczorajsze go posiedzenia odczytał sekretarz Rady p. Kleczeński zaproszenie na obchód ku czci Limanowskiego, który odbędzie się dnia 8 b. m. w sali Filharmonii.

Z porządku dziennego zabrał następnie głos r. dr. Schleicher. Mowca krytykował w ostrych słowach projekt komisji reformy wyborczej, występując przedewszystkiem przeciwko pluralności, jaką, jego zdaniem, wprowadzono. Projekt reformy wyborczej, przedłożony przez r. Neumana jest, zdaniem mowcy, niesprawiedliwy, brak mu wytycznej i nie idzie z duchem czasu. Porównując projekt ten z nowymi ustawami gminnymi Wiednia, Berna i Lublany, które wprowadziły już n. p. kuryę powszechną rzeczywistą, a nie iluzoryczną, wyraził mowca zdanie, że przedłożonego projektu nie powinno się przyjąć. W końcu zapewnił r. dr. Schleicher, że nim i jego kolegami nie powoduje, jak to im zarzucano, demagogia, lecz tylko troska o dobro miasta i kraju.

R. A. Lewicki domagał się, aby Rada miasta była reprezentacją interesów, a nie stronnictw politycznych. Ofiarowanych 5 mandatów ma być więc reprezentacją w Radzie tych warstw, które nie miały dotąd takiej reprezentacji. Później będzie można to jeszcze rozszerzyć, jednakowoż domaganie się już dzisiaj powszechnego głosowania może przynieść niepożądane skutki. Następnie w obszernym wywodzie odpowiadał mowca na twierdzenie r. dr. Janika, wygłoszone na poprzednim posiedzeniu, jakoby lud nasz dostał rozszerzenie praw tylko od obcych rządów. Mowca odparł te zarzuty z całą stanowczością, nazywając je krzywdą wyrządzoną narodowi polskiemu i udowadniając przykładami historycznymi, że było odwrotnie,

Wszelka inicjatywa — mówił mowca — wychodziła od nas, a jeżeliśmy tej inicjatywy nie mogli wykonać, to dlatego, żeśmy nie mieli samodzielności politycznej.

P. dr. Próchnicki stwierdziwszy, że rozszerzenia gminnego prawa wyborczego nie domagają się te „masy“, o których wspomniano na poprzednim posiedzeniu i że nie od nich wyszła inicjatywa, bronił komisji, której zarzucano, że pracowała powoli. Inaczej, zdaniem mowcy, być nie mogło! Było ogromnie wiele projektów, a wszystkie były z sobą sprzeczne, w każdym wreszcie z tych wniosków domagano się jeszcze pewnych poprawek, które musiano przecież rozpatrzyć. Podniesiono wreszcie, jakoby „klub reformy“ tylko z konieczności zgodził się na projekt kuryalnej reformy, rzekomo demagogicznie. Tymczasem — mówił mowca — było wprost inaczej i pierwszym, który wystąpił z projektem kuryalnej reformy wyborczej, był przecież wiceprezydent dr. Aschkenase. Dotychczasowy statut wyborczy oparty jest na zasadzie równości i bezkuryalności. Żądanie wprowadzenia prawa wyborczego jest — zdaniem mowcy — przesadzane, gdyż nawet w państwach bardzo kulturalnych należy ono do wyjątków. Jest przecież faktem, że w całej Europie powszechne głosowanie do gminy ma jedynie Francja, nie mamy więc podstaw do puszczania się na trudne ryzyka. Dalej na samym sahyłku mandatu połowy Rady, nie można uchylać radykalnej reformy na wielką skalę. Decydować tego nie można w przededniu spisu ludności, gdyż byłoby to spisaniem testamentu na podstawie dat z przed 10 laty. Nigdzie w świecie w przededniu spisu ludności niktby się nie decydował na reformę wyborczą bez posiadania dat. Statystyka jest podstawą polityki. W tych warunkach można się decydować tylko na taką reformę, jaką proponuje komisja. Idzie o to, aby uniemożliwić o ile możności nadużycia wyborcze. Karty legitymacyjne powinny być sporządzane podług projektu komisji. Usunąć także należy to, ażeby kobiety głosować mogły tylko przez pełnomocnictwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia domagał się mowca gorąco jak najobszerniejszego rozszerzenia prawa wyborczego dla kobiet, udowadniając, że wszędzie, gdziekolwiek dopuszczono kobiety do prawa wybieralności, okazały się czynnikiem bardzo pożytecznym, a w naszej Radzie bardzoby się przydały, zwłaszcza w dziale szkolnictwa. Reforma zresztą może być załatwiona tylko w skromnych rozmiarach. Mowca oświadcza się przeciw uchwaleniu kuryi powszechnej i dlatego w głosowaniu nad tym punktem wstrzyma się od głosowania.

W końcu odpierał r. dr. Próchnicki zarzuty r. dr. Janika, jakoby w ostatnich czasach Rzeczypospolitej polskiej większość szlachty należała do Targowicy, a honor narodu uratowały mieszczaństwo i chłopcy. Mowca stwierdził, że to jest niezgodne z prawdą, gdyż większość jednych i drugich była bierna i tylko dawała się powodować złej mniejszości.

Rr. A. Lewickiemu i dr. Próchnickiemu odpowiadał następnie dr. Janik, zapewniając o swoich uczuciach patriotycznych i poszanowaniu przeszłości narodowej. Jeśli w przemówieniach swoich wykazał błędy i wady tej przeszłości, to nie na to, iżby zohydzać ją, lecz celem dania przykładu, jak należy tych błędów unikać.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent dr. Rutowski i w długiej przemowie oświadczył, że narodowym jest obowiązkiem, aby reformy wyborczej nie robić z lekkim sercem i nie puszczać na ryzykowne hazardy rzeczy publicznej. Lwów — ciągnął mowca — stanął dziś wobec konieczności przeprowadzenia reformy wyborczej, ale jeżeli są tacy, którzy się jej obawiają, to mowca zupełnie im się nie dziwi, bo to jest obawa o dobro publiczne. Nie wystarczy, tak jak r. dr. Schleicher powiedział, że się żąda powszechnego głosowania, a dodać gołoślownie, że się także chce zabezpieczenia polskości miasta. Trzeba podać sposoby tego zabezpieczenia. Mowca zwrócił uwagę, że przy poprzednich spisach ludności procent ludności ruskiej we Lwowie wzrastał z 5 na 6 i 9 procent, a wśród Żydów, którzy się biją tu w piersi i wołają: „ja Polak“, procent mówiących po niemiecku wzrastał równocześnie z 5 na 9 i 13 proc., a mowca radzy wiedzieć, czy z tych 13 procent nie zrobi się 14, a może i więcej. Zatem i on się boi trochę, i radby poczekać, jak dr. Próchnicki, na wynik spisu ludności. Bo chce otworzyć bramy ratunku ludowi, ale polskiemu ludowi, chce pracować nad przyszłością, ale w łączności z przeszłością.

Lwów rośnie szalenie, prawdopodobnie osiągnie teraz 210.000 ludności. Przyszłość jest napływowa; napływ ten jest przedewszystkiem u dołu: służący, wyrobnik nieukwalifikowany robotnik — jest to więc obcy żywioł, który nie s'oi na naszym gruncie narodowym. Przypływ ten organizuje się i staje się coraz bardziej czynnikiem poważnym. Należy stworzyć ustawę, która zagwarantowałaby, że Lwów będzie nadal arsenałem i twierdzą dla lepszej przyszłości.

W końcu zaznaczył mowca, że godzi się na przedłożony projekt reformy wyborczej w ogólności, w szczegółach zaś zastrzeżąc sobie jeszcze głos w dyskusji. Co się tyczy sprawy poruszanej przez r. A. Lewickiego i dr. Próchnickiego, to bliższy jest r. Janikowi. Należy pamiętać o błędach przeszłości, aby unikać ich w terażniejszości. W reformie wyborczej powinno się więc stworzyć szeroką podstawę Lwowa szerszego, szczerze polskiego.

R. Laskownicki po odpowiedzi na wywody r. A. Lewickiego, dr. Próchnickiego i dr. Rutowskiego, zapewnił, że on i stronnictwo jego kieruje się zawsze tylko interesem narodowym, tylko pojęciem interesu narodowego różni się od pojęcia przeciwnej strony. Stronnictwo mowcy widzi przyszłość narodu w jak najszerszym równouprawnieniu, w zgodzie i miłości. Mowca ma też nadzieję, że po wzajemnych utarczcech i nieporozumieniach nastąpi zgoda i praca. Platformą wyborczą stronnictwa mowcy jest równouprawnienie z Rusinami w zgodzie i miłości; dlatego rzucił hasła: „Ani jeden Rusin w Radzie“ jest, zdaniem mowcy, szkodliwie z punktu narodowego. Naród polski jako silniejszy, kulturalniejszy i humanitarny powinien wyciągnąć pierwszy bratnią dłoń do zgody.

To, co daje komisja, jest, zdaniem mowcy, nie do przyjęcia. To nie jest żadna reforma wyborcza, mówił mowca, to nie krok naprzód, ale cofanie się wstecz. My umiemy tylko, mówił w dalszym ciągu r. Laskownicki, być wolnomyślni w teorii, w praktyce jednak inaczej się dzieje. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że p. wiceprezydent dr. Rutowski wspominał dziś o rzetelnej pracy narodowej przedstawiciela robotników b. radnego p. Hudeca. A przecież tu w Radzie dokładało się wszelkich starań, aby go usunąć z Rady.

(W tej chwili powstaje na sali hałas. Wielka liczba radnych woła: To nieprawda!) R. Laskownicki cofa więc swój zarzut, nadmienając, że w tym gorącym proteście radnych widzi zapatrywanie radnych, którzy pragną mieć p. Hudeca w Radzie, wobec czego przy zbliżających się wyborach p. Hudec może liczyć na ich poparcie i na pewność zdobycia mandatu.

Kończąc swoje przemówienie oświadczył r. Laskownicki, że klub jego gotów jest wejść w kompromis uczeuicy, ale taki, jaki uchwalił subkomitet t. j.: kurya powszechna z 10 mandatami.

Ostatni przemawiał r. Pawlewski. Mowca był zdania, że w dyskusji niepotrzebnie wprowadzono moment polityczny. Należy dać głos tym żywiolom, które się tego domagają, ale wybieralność do Rady powinna być zawarowana pewnym cenzusem. Kurya dodatkowa jest, zdaniem mowcy, niepotrzebna, bo wszyscy wyborcy Lwowa powinni tworzyć jedno koło wyborcze.

Na tem o godz. 10 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie, odraczając jego ciąg do przyszłego wtorku.

OSTATNIA POCZTA.

— Dnia 14 b. m. odbędzie się w Ministerstwie handlu o godzinie 3 minut 30 po południu posiedzenie IV. oddziału Rady przemysłowej. Na porządku obrad: kwestya uregulowania służby jednorocznych ochotników.

— B. ministra à latere hr. Aladara Zichy'ego wybrano — jak donoszą z Budapesztu — posłem do Sejmu węgierskiego w okręgu Bodaiker. Należy on do partji ludowej.

— Wczoraj rano przybył car do Petersburga i przyjechał do maneży Michała, aby wziąć udział w uroczystości pułkowej pułku Pawłowski. Następnie udał się car do Pałacu zimowego.

— Wczoraj do godziny 10 m. 50 wieczorem wybrano do angielskiej Izby gmin 101 liberałów, 138 unionistów, 19 z partji pracy, 26 stronników Redmonda. Liberali zyskują 10, unioniści 12, partja pracy 2.

— Serbski dziennik rządowy *Samo-uprava* ogłasza obszerny komunikat w sprawie Wassicza, poruszony przez profesora Massaryka w austriackiej Delegacji. W komunikacie wyrażono ubolewanie, że niektóre dzienniki serbskie wystąpiły z tego powodu w tonie wrogim przeciw Austrii, przez co mogłoby być zakłócone dobro i przyjazne stosunki obu Państw. Po oświadczeniu hr. Aehrenthala w Delegacji, że hr. Forgach nie miał żadnych stosunków z Wassiczem, rząd serbski nie ma bynajmniej powodu do przypuszczania, iż rzecz miała się inaczej. Zresztą sprawa Wassicza jest przedmiotem śledztwa sądowego, sąd załatwi z pewnością sprawę w swym zakresie działania. Komunikat zawiera w końcu apel do prasy i wyraża w imię patriotyzmu nadzieję, że dzienniki nie popełnią błędu, który mógłby mieć złe następstwa.

— Orędzie Tafta do kongresu, jak donoszą z Waszyngtonu, zajmuje się głównie sprawami finansowemi. Między innymi sprawami stwierdza też dobre stosunki z zagranicą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu dyskusji nad prowidoryum budżetowym, p. Hraskey (Młodocech) omawiał obszernie ustawę o budowie dróg wodnych i podniósł, że ustawa ta musi być wykonana. Mowca zajmował się stanowiskiem Koła polskiego, jakie w tej sprawie ono zajęło i proponował, aby w tej ważnej sprawie ekonomicznej odbyła się wspólna konferencya Koła polskiego z klubem czeskim. Ustawa o budowie dróg wodnych — wywodził mowca — jest jedyną ustawą w wielkim stylu, która systematycznie rozwiązuje sprawy komunikacji.

Należy przeto od Rządu domagać się, aby jak najrychlej przystąpił do przeprowadzenia budowy.

Polemizując z posłami z krajów alpejskich, przypomniał mowca, że między ustawą o budowie dróg wodnych a kolejami alpejskimi istnieje *junctim*. Posłowie z krajów alpejskich nie powinni zapominać, że mogą zająć wkrótce inne okolicości, w których będą potrzebowali znów pomocy posłów z innych krajów.

P. dr. Tomaszewski polemizując z ruskimi posłami, wywodził, że Rusini wiele sobie wywalczyli i im wiele też dobrowolnie przyznano, ale środki, którymi Rusini walczą, są potępienia godne, albowiem Rusini posługują się przekręcaniem i wypaczaniem faktów, co polscy posłowie ciągle muszą prostać. Ta okoliczność, iż wywody Rusinów w Izbie często znajdują wiary, ma swą przyczynę nie tylko w nieznajomości stosunków w Galicyi, ale także w tem, iż poseł innej narodowości, wykształcony i etycznie wysoko stojący, nie może sobie wyobrazić, aby to, co opowiadał ruski adwokat, albo profesor Uniwersytetu było nieprawdą.

Mowca omawiał następnie sprawę języka urzędowego w Galicyi i oświadczył, że w Galicyi na każde ruskie podanie udziela się odpowiedzi po rusku. (Protesty wśród Rusinów). Na dowód, że Rusini z Galicyi przekręcają fakty, przytacza mowca słowa ruskiego posła z Bukowiny Semaki, który na to się powołuje, że w Galicyi stosunki językowe są dobre, na Bukowinie zaś przeciwnie. (Przerzwanie ze strony Rusinów). — Adwokat może przed sędziami galicyjskimi wygłaszać plaidoyer po rusku. (Ponowne sprzeciwu z ław ruskich). Rusini galicyjscy mają ruskie szkoły ludowe, gimnazja, katedry na Uniwersytecie. Jeżeli Rusini jeszcze tego lub owego żądają, to jest to zrozumiałe. Jeśli się jednak mówi o niewolnictwie i ujarzmieniu, nie jest to niczem innym, jak tylko zmyśleniem i kręctwem.

Po polemice z wywodami p. dr. Oleśnickiego, omawiał p. dr. Tomaszewski sprawę budowy dróg wodnych, zaznaczając, że wykonanie ich stworzyłoby nową epokę gospodarczą w Galicyi. (Oklaski).

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 7 grudnia. W komisji prawnej rozpoczęto dziś obrady nad przedłożeniem rządowym w sprawie rozdziału nadwyżek z wspólnych kas sierocińskich. Na wniosek p. Rollera uchwalono rezolucję, aby przy ostatecznym załatwieniu tej sprawy uwzględniono różne narodowości, mieszkające w jednym kraju.

Wiedeń, 7 grudnia. Komisja do spraw urzędników państwowych i sług uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu przystąpić do rozpraw o wniosku p. Prohaski w przedmiocie zaprowadzenia awansu czasowego.

Szef sekcji Fries zaznaczył, że przedstawiciel Rządu nie może jeszcze dziś złożyć oświadczenia rządowego w tym przedmiocie.

Uchwalono następnie jednomyślnie przejść do dyskusji szczegółowej, a następane posiedzenie odbyć w piątek. Na to posiedzenie mają być zaproszeni interesowani PP. Ministrowie w celu określenia stanowiska Rządu.

Dalej uchwalono, że przez załatwienie działu awansu czasowego nie mają doznać zwłoki obrady o pragmatyce służbowej.

Komisja uchwaliła też polecić przewodniczącemu poczynienie starań u Rządu o wypłatę odpowiednich remuneracji noworocznych personalowi pocztowemu wszystkich kategorii i sługom pomocniczym wszystkich kategorii.

Wiedeń, 7 grudnia. Wiceprezesem Koła polskiego w miejsce p. dr. Władysława Czaykowskiego, który zgłosił swą rezygnację, wy-

brany został na wczorajszym posiedzeniu Koła prof. dr. Antoni Górski.

Wiedeń, 7 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował radców wyższego sądu krajowego we Lwowie: Emila Józefa Stiebera i Antoniego Dolnickiego, radcami Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

P. Minister sprawiedliwości zamianował pomocniczego lekarza Zakładu karnego we Lwowie, dr. Karola Haisiga, głównym lekarzem w tym Zakładzie.

Wiedeń, 7 grudnia. Słowiański komitet akademicki zgodził się na kompromisową propozycję co do przydzielenia kwestji włońskiego fakultetu subkomitetowi.

Wiedeń, 7 grudnia. P. Minister oświaty posunął do VII klasy rangi następujących profesorów szkół średnich: Franciszka Chowańca w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Teofila Erbena w I. gimn. polskim w Stanisławowie, Piotra Fieca w Wadowicach, dr. Antoniego Jaworowskiego w gimnazjum VII. we Lwowie, Juliusza Latkowskiego w gimnazjum II. polskim w Stanisławowie, Zacharyusza Dembitzera w I. gimnazjum polskim w Stanisławowie.

Wiedeń, 7 grudnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu zatwierdziło zmianę statutów „Tow. akcyjnego wyrobów tkackich i sukiennych w Łańcucie“, uchwaloną na walnym zgromadzeniu 18 lipca b. r.

Graz, 7 grudnia. W procesie tutejszym przesłuchani wczoraj oskarżeni Hoerberth, Barison i Prister oświadczyli, że są niewinni i zaprzeczyli, jakoby uczestniczyli w ruchu irredentystycznym lub popełnili zdradę stanu.

Innsbruck, 7 grudnia. Wczoraj rano zawiła się u rektora deputacya niemieckich postępowych studentów, oraz katolicko-niemieckiego komitetu akademickiego i wręczyła mu prośbę, by przez zaniechanie wykładów wy mógł na Rządzie spełnienie dawnych obietnic co do rozszerzenia Uniwersytetu i rozpoczęcia robót na wiosnę 1911 r. Rektor w myśl tych życzeń wywiścił ogłoszenie, że wszystkie wykłady i ćwiczenia zawieszono są aż do dalszego rozporządzenia. Spokoju nie zakłócono.

Paryż, 7 grudnia. Rząd otrzymał teraz wiadomość, że dnia 9 listopada odbyła się w okolicy Trigele, stolicy sułtana Massalita, walka między podpułkownikiem Mollem, a wojskiem sułtana z Wadai i Massalit. Nieprzyjaciela odparto, miał on wielu zabitych i rannych. Wojsko francuskie poniosło również dotkliwe straty. Zginąć miało kilku oficerów, wśród nich podpułkownik Moll.

Paryż, 7 grudnia. „Kamelota du roy“ Lacoura, który napadł na francuskiego prezydenta ministrów Brianda podczas odsłonięcia pomnika Ferriego, skazano na trzy lata więzienia.

Petersburg, 7 grudnia. Generał-lejtnant Martsona zamianowano generalnym komendantem wileńskiego okręgu wojskowego.

Belgrad, 7 grudnia. Sąd I. instancyi przekazał akty śledcze w sprawie Wassicza ponownie belgradzkiej policji, celem uzupełnienia śledztwa.

Z Królestwa Polskiego.

Częstochowa, 7 grudnia. (Tel. prywat.). Sędziemu śledczemu złożono kaucję 3000 rubli za ks. Bazylego Olesińskiego, który przeto odpowiadać będzie z wolnej stopy. Aresztowanego muzykanta kapeli jasnogórskiej Pertkiewicza, odstawiono do więzienia w Piotrkowie.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 7 grudnia. (Tel. prywat.). Z Bytomia donoszą, że ministerstwo pruskie odmówiło zatwierdzenia Związku polskich spółek gospodarczych na Szląsku z powodu rzekomych politycznych celów spółek.

Poznań, 7 grudnia. (Tel. prywat.). Po dwuletnim śledztwie rozpocznie się d. 14 b. m. przed Izbą karną w Lesznie proces przeciw Towarz. śpiewackiemu „Cecylia“ z Czarnkowa pod Kościanem, o „należenie do tajnych związków i podburzanie do gwałtów“. Oskarżonych jest 27 osób, między nimi poseł Światała, ks. proboszcz Dykier, cały szereg obywateli i gospodarzy z Kościana.

Wybory w Anglii.

Londyn, 7 grudnia. Wynik wyborów, znany do godziny pół do 12 w nocy: Liberałów 106, unionistów 146, z partji pracy 20, zwolenników Redmonda 26. Liberali zyskali dotąd 10, unioniści 12, partja pracy 3.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Wina, Koniaki, Śliwowiec, Rummy, znakomite Szampany, musujące wino Vodica, Oliwę i Figi dalmatyńskie

polecają na Święta Didolic i Prpic

Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Do nabycia także u Pp.: BUCZKOWSKI, Mikołaja 9 i Długa 23, DASZKIEWICZ, Chorążczyzna 12, KOŁOŃSKI, Zyblikiewicza 47, KOZŁOWSKI, Grodecka 85, KONZIOŁEK, Rynek 39, KELEMAN, Zielona 19, KLINGPÖFER, Leona Sapięhy 105, LÖDL, hr. Potockiego 32, NOWOZENIUK, pl. Bema 1, PROKSZ, Leona Sapięhy 23, ROSSIGNON, Asnyka 4, SWITLIK, pl. Smolki 5, TOMON, Janowska 48, ZANIEWSKI, Kochanowskiego 12. Zamarstynów: LANGNER, Lwowska 20.

LEINWAND i REIZES Lwów, Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana). Telefon 1130.

Fabryczny skład linoleum i cerat poleca po cenach stałych na każdej sztuce uwidocznionych. — Linoleum do wysycielania pokoi. Dywany linoleum do jadalni i umywalni. Ceraty na meble i stoły. Płaszcze i peleryny nieprzemakalne. Kalosze oryg. Petersburskie i wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło zakupna w kraju.

NADESLANE. Dentysta Dr. Michał Wiktor. Radca Dr. Burzyński Alfred. Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Kuryer Kolejowy ważny od 1 maja 1910. Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. Schowki depozytowe. Dom bankowy Sokal i Lilien.

Papier Słowackiego. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 7 grudnia 1910. Hotel George'a. Hotel Stadtmüllera. Hotel Warszawski. Hotel Imperial. Hotel Europejski.

CENNIK Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. I. Akcje za sztukę. II. Listy zastawne za 100 kor. III. Obligacje za 100 kor. IV. Losy. V. Monety. Kurs giełdy wiedeńskiej.

Korona waluta. płacą żądają. B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). C. Obligacje kolejowe. D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Korona waluta. płacą żądają. E. Obligacje indemnizacyjne. F. Inne publiczne pożyczki. G. Listy zastawne. H. Obligacje z prawem pierwszeństwa. I. Losy (za sztukę).

Korona waluta. płacą żądają. J. Akcje banków (za sztukę). K. Akcje przedsiębiorstw transportowych. L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych. M. Weksle. N. Waluty.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 76/10 (15a) (13677 3-3) Edykt licytacyjny. Na żądanie gal. Towarzystwa kredytu.

nsalności na 102.495 kor., czyli razem na 313.775 kor. Najniższa cena wynosi 209.183 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

7300 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych losowaniu niepodlegających. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy przy dołączeniu wadym w kwocie 100 kor., metryki urodzin certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych, jak też i języka niemieckiego, wnieść tutaj najpóźniej do 28 grudnia b. r. godziny 12 w południe.

Obwieszczenie.

(13860)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym niżej podanym na rok 1911 z milczącym przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na rok 1912 i 1913 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1913 odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach dnia 9 grudnia 1910 od godz. 9 rano do 12 w południe 4-ta publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych ofert.

Pisemne oferty zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę, tudzież w wadyum licytacyjne w wysokości 10 proc. ceny wywołania, mają być sporządzone dokładnie według przepisane formularza i oddane do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacji najpóźniej do godziny 9 rano dnia 9 grudnia 1910 t. j. przed rozpoczęciem ustnej licytacji.

Inne warunki licytacyjne, tudzież wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich c. k. Nadzorach stajni skarbowej brodzkiego okręgu.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Rodzaj podatku spożywczego	Cena wywołania		Wadyum	Licytacja odbędzie się
				Kor.	Kor.		
1	Pomorzan	III. kl. taryfy z r. 1877	mięso	3914	392		W c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach dnia 9 grudnia 1910 od godz. 9 rano do 12 w południe.

Okręg skarbowy: Brody.

Brody, dnia 30 listopada 1910.

L. 5896/910 (13698 3-3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Żółkwi rozpisuje licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od trunków spirytusowych piwa i miodu wprowadzonych w obręb miasta Żółkwi, a to na podstawie warunków licytacyjnych, które przejrzeć można w biurze sekretarza magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się:
 a) za dzierżawę prawa poboru opłat konsumcyjnych podwyższonych w ustępie I.
 a) b) c) warunków licytacyjnych poszczególnionych czynsz roczny w kwocie 30.000 kor.
 b) za dzierżawę prawa poboru opłat konsumcyjnych dotychczasowych w ustępie I. 1, 2, 3, 4 warunków licytacyjnych poszczególnionych czynsz roczny w kwocie 20.000 koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3 począwszy od 1 stycznia 1911 do końca grudnia 1913.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 12 grudnia 1910 do godziny 12 w południe.

Oferty winny być wniesione na przepisany formularz w magistracie w biurze prezydialnym.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości 3000 kor. w gotówce lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających lub na księżeczce gal. Kasy oszczędności.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych współników.

W dniu 12 grudnia 1910 odbędzie się od godziny 4 do 5 po południu licytacja ustna, po której ukończeniu pisemne oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Magistrat król. miasta Żółkwi.

Burmistrz D. Maciulski.

L. cz. E. 1804/10 (4) (13716 2-2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 grudnia 1910 o godz. 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Bełzie na warunkach przedłożonych niniejszym ustalonych odbędzie się licytacja 15 24 części z połowy realności lwh. 6 i 155 gm. kat. Witków z których lwh. 6 składa się z jednej parceli budowlanej (303 s. 2) i ośmiu parcel gruntowych łącznego obszaru 16 morgów 1034 s. 2. Na parceli bud. stoi dom mieszkalny z brzosnowych sosenych dalej budynek mieszczący stajnię i komórki. Realność zaś lwh. 155 gm. kat. Witków składa się z 2 parceli gruntowych łącznego obszaru 8 morgów 1230 s. 2.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to 15/48 części lwh. 6 gm. kat. Witków na 4215 kor. 50 hal. zaś 15/48 części lwh. 155 gm. kat. Witków na 1532 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2810 kor. 34 hal., ad 2. 1021 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Bełz, dnia 7 listopada 1910.

L. cz. E. 3015/10 (5) (13798 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja realności wyk. hip. 1040 i 1686 gm. Brody.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami ul. Złota) oceniono na 54.162 kor. 50 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2708 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Brody, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. E. 3553/9 (10) (13813 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 (II. p.) licytacja realności lwh. 184 gm. Rajska rola w obszarze 1 ha. 79 m., czyli 3 morgi 177 s. 2.

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 3732 kor. 75 hal.

Najniższa oferta wynosi 2488 koron 52 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Podgórze, dnia 24 października 1910.

L. 1219 (13697 2-3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia wykonywania robót pociagowych w czasie od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1913 t. j. na przeciąg trzech lat dla c. k. Zakładu salinarnego w Bolechowie, odbędzie się dnia 13 grudnia 1910 w biurze tegoż Zarządu licytacja publiczna za pomocą ofert pisemnych.

Oferty ostemplowane znacznikiem na 1 kor. z załączeniem 5 proc. żadanego wynagrodzenia rocznego jako wadyum, zestawione na formularz, którego c. k. Zarząd salinarny bezpłatnie udziela, wnosić należy pod adresem c. k. Zarządu salinarnego w koper-

cie zamkniętej z napisem: „Oferta . . . na przedsiębiorstwo robót pociagowych — wewnątrz wadyum . . .” na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w dniu 13 grudnia 1910 najpóźniej do godziny 11 przed południem.

Po terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione, komisjonalne otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacji o godzinie 11 przed południem.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki licytacyjne, które oferenci przed licytacją własnoręcznie podpisać mają, można przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
 Bolechów, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. E. 60/10 (13830 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Żupnika w Dobromilu odbędzie się dnia 28 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacja przymusowa realności lwh. 21 kg. Jamna góraa składającej się z parc. bud. z budynkiem gospodarczym i 40 parceli grunt. wraz z przynależnościami, składającymi się z 6 jabłoni, 2 grusz i 6 drzew sliwkowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację wraz z przynależnościami oceniono na 5430 kor.

Najniższa cena wynosi 3620 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
 Bircza, dnia 21 listopada 1910.

L. cz. E. 1235/10 (5) (13784 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach, zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta, odbędzie się dnia 4 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja: a) realności lwh. 183 gm. Czarna, b) realności lwh. 762 gm. Czarna, c) 1/2 realności lwh. 639 gm. Czarna wraz z przynależnościami składającymi się jak w protokole oszacowania z dnia 26 września 1910 E. 1235/10.

Prawa naftowe wpisane na realności lwh. 183 gm. Czarna nie są przedmiotem licytacji lecz jedynie prawo powiatu tych praw.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione z przynależnościami na: ad a) 1265 kor., ad b) 6781 kor., ad c) 5074 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 844 kor., ad b) 4522 kor., ad c) 3384 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Ustrzyki, dnia 20 listopada 1910.

L. cz. E. 1628/10 (12) (13812 1-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jewki Pyk i tow. zastąpionych przez adwokata dr. Verständiga w Rawie odbędzie się dnia 23 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirówie licytacja a) 3/4 części realności lwh. 1041 gm. Radruż obejmującej gruntów 17 morgów 502 s. 2, tudzież budynki gospodarskie i mieszkalne; b) połowy realności lwh. 269 tej gm. obejmującej gruntów 1088 sążni i budynek mieszkalny i gospodarski; c) całej realności lwh. 2 tej gm. obejmującej gruntów 4 m. 27 s.

Nieruchomości są ocenione: a) na 12.465 kor., b) na 400 kor., c) na 2525 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 8310 kor., b) 266 kor. 67 hal., c) 1683 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Niemirów, dnia 12 listopada 1910.

L. cz. E. 1873/10 (4) (13843)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aby Wittelesa odbędzie się dnia 24 stycznia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacja 2/3 części realności lwh. 169 Pasieczna i 1/3 części realności lwh. 170 Pasieczna.

Wartość szacunkowa takowych wynosi ad I. 67 kor. 40 hal., ad II. 2280 kor.

Najniższa cena wywołania niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi ad I. 44 kor. 92 hal., ad II. 1520 kor.

Wystawione na sprzedaż realności będą sprzedane każda z osobna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Nadwórna, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 2919/10 (6) (13827)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacja realności lwh. 352, 410, 440 i 556 ks. gr. gm. kat. Zagórz.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na: lwh. 352 na 350 kor., lwh. 410 na 300 kor., lwh. 440 na 75 kor. i lwh. 556 na 520 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 352 — 234 kor., lwh. 410 — 200 kor., lwh. 440 — 50 kor. i lwh. 556 — 347 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Sanok, dnia 18 października 1910.

L. cz. E. 1075/10 (13764)

Dnia 11 stycznia 1911 o godzinie 9 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 318 ks. gr. gm. Nowe miasto, składającej się z domu z ogrodem.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 1390 koron.

Najniższa cena wynosi 709 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Dobromil, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. E. 3541/9 (3) (13759 1-3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20 stycznia 1911 licytacja realności lwh. 159 ks. gr. gm. Zawada objętej.

Cena szacunkowa wynosi 73.000 kor. Najniższa cena wynosi 39.342 koron 62 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, dnia 3 października 1910.

L. 25042 (13741 2-2)
Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Rady miasta z 28 września b. r. do l. 19.755 rozpisuje się niniejszym na dzień 15 grudnia 1910 publiczną licytację celem wydzierżawienia na przeciąg lat trzech do jest od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1913 r., przysługującego gminie miasta Stanisławowa, prawa poboru opłat gminnych od piwa i gorących napojów a mianowicie:

1. Od wiadra (56 litr. i 6 decil.) piwa 3 kor.

2. Od wiadra (56 litr. i 6 decil.) wódki, okowity, alkoholu lub spirytusu: a) do 50 pr. Trallesa 15 kor., b) nad 50 pr. do 60 pr. Tr. 18 kor., c) nad 60 pr. do 70 pr. Tr. 21 kor., d) nad 70 pr. do 80 pr. Tr. 24 kor., e) nad 80 pr. do 90 pr. Tr. 27 kor., f) nad 90 pr. do 100 pr. 30 kor.

3. Od wiadra (56 litr. 6 decil.) rumu, araku, rosolisu, likieru, eseneyi ponczowej, śliwowicy i wszelkich innych innych słodzonych napojów bez różnicy stopnia 24 kor.

4. Od wiadra (56 litr. 6 decil.) miodu do picia, wiszniaku, maliniaku i dereniaku 6 kor.

Jako cenę wywołania za wszystkie pobyry, ustanawia się kwotę 145.000 kor. rocznie, wolno jednakże licytować także poniżej ceny wywołania.

Radzie miasta przysługuje jednakże prawo bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego, przyjąć i zatwierdzić tę ofertę, którą za najkorzystniejszą dla gminy uważać będzie.

Licytować można tylko przez pisemne oferty. Każda oferta ma zawierać wyraźnie w cyfrach i słowach ofiarowany czynsz dzierżawny za jeden rok, oraz oświadczenie, że oferentowi warunki licytacyjne co do niniejszej licytacji dokładnie są znane i że się im bezwarunkowo poddaje, ma być nadto własnoręcznie przez oferenta podpisaną i winna być opieczętowaną.

Do każdej oferty dołączone ma być wadium w wysokości najmniej 10 pr. ofiarowanego czynszu rocznego, względnie kwit kasy miejskiej poświadczający złożenie tamże żadanego wadium. Takie oferty należy w oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 1 po południu wnieść na ręce komisji licytacyjnej w biurze prezydialnym Magistratu. Oferty po tym terminie wniesione nie odpowiadające powyższemu wymogom lub też nadane w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione. Po godzinie 1 nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Blizsze warunki licytacyjne są do przejrzania w biurze I. Magistratu co dzień w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Stanisławowa.
Stanisławów, dnia 1 grudnia 1910.
Dr. Nimhin, burmistrz.

L. cz. E. 3005/10 (13835)

Dnia 20 grudnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja 1/2 realności lwh. 11 ks. gr. gm. Starzawa stanowiącej 2 parcele budowlane z budynkami gospodarczo-mieszkalnymi oraz z 19 parcel gruntowych.

Nieruchomość ta oceniona jest na 2505 koron.

Najniższa cena wynosi 1670 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 21 października 1910.

L. cz. E. 1550/10 (4) (13846)

E d y k t.
Dnia 30 grudnia 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja: a) całej realności lwh. 20 i b) połowy realności lwh. 21 gm. Królik wołoski.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 4315 kor., b) na 28 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi łącznie kwotę 2895 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, 15 listopada 1910.

L. cz. E. 2198/10 (6) (13845)

E d y k t l i c y t a c y j n y.
Dnia 29 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 868 Czerce obejmującej pgr. lk. 2076/1.

Cena najniższej oferty wynosi 333 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 17 listopada 1910.

L. cz. E. 3332/10 (4) (13828)

E d y k t l i c y t a c y j n y.
Dnia 16 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacja realności lwh. 357 ks. gr. gm. Olchowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1620 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 10 października 1910.

L. cz. E. 1952/10 (4) (13817)

E d y k t l i c y t a c y j n y.
Na żądanie Pessli Menschenfreund odbędzie się dnia 30 grudnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 1/2 realności lwh. 34 gm. Kryczka wraz z przynależnościami składającymi się z chaty i sadu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona z przynależnościami na 510 kor. Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 14 listopada 1910.

L. cz. E. 105/10 (10) (13753 1-3)

E d y k t l i c y t a c y j n y.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie odbędzie się dnia 24 stycznia 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnowie licytacja majątności Krownice objętej liczbą wykazu hipotecznego 322 księgi tabularnej Tarnów wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku stodoły.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 32.707 kor., przynależności zaś na 980 kor.

Najniższa cena wynosi 22.458 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16. Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25 listopada 1910.

L. cz. E. 77/10 (15b) (13678 3-3)

E d y k t l i c y t a c y j n y.
Na żądanie gal. Towarzystwa kred. ziem. we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Czaykowskiego odbędzie się dnia 29 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 16 licytacja majątności Mołoszkowice - Wygoda objętej lwh. 972 ks. gr. dla większych posiadłości prowadzonej przy tut. sądzie.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 101.560 kor.

Najniższa cena wynosi 67.706 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemysł, 26 listopada 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (197) C. C. (13770)

W konkursie Jakóba Weinbergera przedłożył zawiadawca masy projekt dodatkowego rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadawcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 8 grudnia 1910.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 16 grudnia 1910 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, biurze Nr. 10.

Na tę audyencję wzywa się w szczególności zawiadawcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Gorlice, dnia 28 listopada 1910.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/8 (211) (13794)

W konkursie Siegfrieda Kirschenbauma w Stryju wyznacza się audyencję do rozprawy celem ustalenia rozszerezenia zawiadawcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 13 grudnia 1910 o godz. 9 rano w c. k. sądzie obwodowym w Stryju biurze Nr. 85.

Na audyencję tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 23 listopada 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 241/10 (2) (13849)

O g ł o s z e n i e.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 49 czasopisma „Monitor“ z dnia 4 grudnia 1910 pod napisem:

1) „Kto wiatr sieje, zbiera burzę“ w ustępie od „Bo tamci“ do „wpychają w ręce“ i 2) artykuł „Otwarte słowo katolickiego księdza“, zawiera znamiona zbrodni z § 122 d., oraz występku z §§ 302 i 303 n. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 2 grudnia 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4 grudnia 1910.

Ч. сп. Пр. 242/10 (2) (13848)

О г о л о ш е н а !
В Імєні Єго Величєства Цєсаря !

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикалу уміщеного в числі 269 часописи „Діло“ з дня 2 грудня 1910 під написом: „Безпримірні конфіскаційні практики“ містить в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 2 грудня 1910.

В наслідок того рішення зборонє єсть дальше ширєне того артикалу а забраний наклєд має бути знищений.

Львів, дня 4 грудня 1910.

Ч. сп. Пр. 239/10 (2) (13851)

О г о л о ш е н а.
В Імєні Єго Величєства Цєсаря !

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикалу уміщеного в числі 48 часописи „Свобода“ з дня 1 грудня 1910 під написом: І. „Крокодилячі слєзи московських чорносотєнцїв“ в уступєх від „Куди по свєтї“ до „за Коханьчиєм“ і від „Руських дїтий“ до „не переводили ся“ і П. „Ляцький похід на Русь“ від „А про старостїв“ до „вона Полька“ і від „Ічим близше“ до „найбільше Поляків“ містить в собі знамена злочину з § 209 зак. кар. провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 1 грудня 1910.

В наслідок того рішення зборонє єсть дальше ширєне тих артикалїв а забраний наклєд має бути знищений.

Львів, дня 4 грудня 1910.

Ч. сп. Пр. 240/10 (2) (13850)

О г о л о ш е н а.
В Імєні Єго Величєства Цєсаря !

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикалу уміщеного в числі 47 часописи „Голос Народа“ з дня 2 грудня 1910 під написом: „Отзів“ містить в собі знамена злочину з § 209 зак. кар. і провини з § 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 1 грудня 1910.

В наслідок того рішення зборонє єсть дальше ширєне того артикалу а забраний наклєд має бути знищений.

Львів, дня 4 грудня 1910.

Konkurs.

L. Prez. 7871/pr. (13742)

K o n k u r s
w celu obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu kilku posad radców skarbu w VII. klasie rangi, ewentualnie kilku posad sekretarzy skarbu w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych oraz języka niemieckiego, należy wnieść do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przepisanej drodze służbowej w przeciągu czternastu dni. W podaniach mają kompetenci wykazać, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z galicyjskimi urzędnikami skarbowymi pozostającymi w czynnej służbie.

Prezydium c. k. galic. krajowej Dyrekcji skarbu.

Lwów, dnia 1 grudnia 1910.

L. 5951 (13792)

K o n k u r s.
Gmina Delatyn rozpisuje konkurs na posadę weterynarza gminnego z płacą 920 kor. rocznie z terminem wnoszenia podań do 15 grudnia b. r.

Zwierzchność gminna w Delatynie.

Delatyn, dnia 4 grudnia 1910.

Stipendien.

Im Studienjahre 1910/11 gelangen die in der nachfolgenden Tabelle verzeichneten Stipendien nach den hiefür bestehenden allgemeinen Vorschriften und unter nachstehenden besonderen Voraussetzungen und Bedingungen zur Verleihung.

1. Die Gesuche sind bis längstens 31 Dezember 1910 unmittelbar bei der k. k. niederösterreichischen Statthalterei in Wien einzubringen, verspätet eingebrachte oder anderwärts überreichte Gesuche bleiben unberücksichtigt.

2. Wird für den Fall der Nichterlangung des einen Stipendiums gleichzeitig um die Verleihung eines anderen der ausgeschriebenen Stipendien gebeten, so ist bezüglich jedes Stipendiums ein besonderes Gesuch innerhalb des gegebenen Einreichungstermines einzubringen; hiebei ist aber nur das eine Gesuch mit den Originaldokumenten zu belegen, während den anderen Gesuchen einfache, wortgetreue, von der Partei selbst anzufertigende ungestempelte Abschriften dieser Dokumente beizuschliessen sind. Gleichzeitig ist in jedem Gesuche anzuführen, bei welchem Ansuchen die Originaldokumente erliegen.

3. Dem Gesuche sind beizuschliessen:

- Geburts- (Tauf-) Schein,
- Impfzeugnis,
- Heimatschein,
- die Studiennachweise der beiden letzten Semester, eventuell Prüfungs- und Frequentationszeugnisse; Hörer der technischen Hochschule und der Hochschule für Bodenkultur haben überdies das vorgeschriebene Einheitenverzeichnis beizubringen,
- eventuelle Nachweise bezüglich der in nachstehender Tabelle (Rubrik 6 und 7) angeführten Vorzugsrechte und besonderen Bedingungen,
- Armut-, eventuel Mittellosigkeitszeugnis, woraus die Erwerbs-, Vermögens- und Familienverhältnisse des Bewerbers, sowie seiner Eltern oder sonstiger alimentationspflichtiger Personen genau zu entnehmen sein müssen, damit ein sicheres Urteil über den

Grad der Bedürftigkeit des Bewerbers, beziehungsweise seiner Eltern usw. geschöpft werden kann.

Sind die bezüglichen Angaben lückenhaft oder fehlt eines der sub a—f angeführten Dokumente, so wird sich der Gesuchsteller die Erfolglosigkeit seines Einschreitens selbst zuzuschreiben haben, da eine Ergänzung mangelhafter Gesuche von der Stiftingsbehörde in keinem Falle veranlasst wird.

Die mit einem Mittellosigkeits- oder Armutszeugnisse belegten Gesuche sind stemmpflichtig.

4. In jedem Gesuche muss, abgesehen von den Angaben im Armuts- (Mittellosigkeits-) Zeugnisse, ausdrücklich angeführt werden, ob der Stipendienwerber oder eines seiner Geschwister bereits im Genusse eines Stipendiums oder eines Erziehungsbeitrages usw. steht oder nicht, bejahendenfalls ist dieses Stipendium, beziehungsweise der betreffende Genuss, sowie dessen Betrag genau anzuführen.

Diese Angaben sind rücksichtlich des Genusses eines Stipendiums vom Studienvorstande des Stipendienwerbers, bei Hochschülern vom Stipendienreferenten zu bestätigen.

Ein Verschweigen oder eine unrichtige Angabe rücksichtlich eines derartigen Genusses würde die Annullierung der Stipendienverleihung nach sich ziehen.

5. Schüler und Hochschulstudenten haben auf jedem Gesuche das Vidi und die Würdigkeitsbestätigung ihres Studienvorstandes beizubringen.

6. Verwandtschaftsverhältnisse können nur durch amtliche, die Eintragungen in den Ehe- und Geburts- (Tauf-) Matriken vollständig wiedergebende Auszüge nachgewiesen werden.

Wien, am 7 November 1910.

Von der k. k. niederösterreichischen Statthalterei.

1	2	3	4	5	6	7	8
Fortlauf. Zahl	Name der Stiftung, bezw. des Stifters	Anzahl der freien Plätze	Jahresbetrag	Genussdauer	Verleihungsbedingungen	Besondere Nachweise und Vorzugsrechte	Anmerkung
3	Hersch Barach	1	316 K	Bis zur ordnungsmässigen Studievollendung.	Für dürftige, studierende Israeliten.	Vorzugsberechtigt: 1. Verwandte des am 29 Mai 1845 in Wien verstorbenen Stifters Hersch Barach, Sohnes des Chaim Barach; 2. aus Galizien Gebürtige.	

L. Prez. 18.327 (13744 3—3)

Konkurs.

- Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie,
 - przy sądzie obwodowym w Jasle i
 - przy sądzie powiatowym w Bieczu
- jest do obsadzenia po jednej posadzce kancelisty.

Podania o powyższe, lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelisty wnosić należy do 6 stycznia 1911 ad 1) do Prezydium Sądu krajowego wyższego w Krakowie, ad 2) i 3) do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 1 grudnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1550/10 (12461 3—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensje odszkodowawcze do kaucyj notaryalnej Antoniego Telesnickiego, byłego substytuta c. k. notaryusza s. p. Franciszka Piszka i s. p. Samuela Kwaśnickiego we Lwowie, ażeby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym Izba bez względu na ich roszczenia udzieli swego przyzwolenia do dewinkulacji tej kaucyj i jej zwrotu, niemniej odnośnych dokumentów kaucyjnych do rąk osoby ku temu uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 27 października 1910.

L. cz. Vr. II. 1381/10 (135) (12788 3—3)

E d y k t.

W sprawie karnej Karola Porębskiego i sp. o zbrodni kradzieży złożone są w tut. depozycie jako z kradzieży na szkodę (nieznanego) niewiadomego właściciela pochodzące, względnie za skradzione pieniądze nabyte następujące rzeczy:

- kwota 108 kor. 30 hal.,
- marki pocztowe na 70 hal.,
- 2 pierścionki złote jeden z niebieskim, drugi z zielonym kamieniem,
- łańcuszek metalowy damski długi,
- łańcuszek metalowy ze srebrnym serduszkami,
- zegarek srebrny Nr. 521.093 z łańcuszkiem metalowym,
- kwota 114 kor. 10 hal.,
- zegarek srebrny Nr. 19.403 z łańcuszkiem metalowym,
- pierścionek złoty z zielonym kamieniem,
- kwota 90 kor. złożona na książeczkę wkładkową Banku galic. w Krakowie Nr. 9272.

Niewiadomego właściciela wzywa się, aby po myśli § 376 p. k. zgłosił się w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego

edyktu i prawo własności do powyższych rzeczy wykazał, gdyż inaczej rzeczy te wydane zostaną na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, 31 października 1910.

L. 3135 (13789 3—3)

Obwieszczenie.

W myśl przepisów § 30 ustawy o Repräsentacji powiatowej podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarze funduszów powiatowych na rok 1911 wyłożone zostały z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału powiatowego w Kolbuszowej na dni 14 do przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału powiatowego.

Kolbuszowa, dnia 30 listopada 1910.

Sekretarz: Prezes:

Serednicki. Tyszkiewicz.

L. 18.593/pr. (13820 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie podhajeckim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 6 lutego,

dla grupy gmin miejskich na 8 lutego,

dla grupy większych posiadłości na 10 lutego 1911 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14) ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie podhajeckim wybierają:

grupa większych posiadłości jedynastu

(11) członków;

grupa miast i miasteczek trzech (3)

członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12)

członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 358/10 (2) (13728 2—3)

E d y k t.

Przeciw Rojzie Hirth, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Szyję Hirtha w Skorodnem pozew o zapłatę kwoty 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 grudnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej Rojzy Hirth ustanawia się pana Iwana Stecia wójta w Skorodnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Rojzę Hirth w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona

sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 356/10 (2) (13811 2—3)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Najda, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Józefa Matiasa pozew o zapłatę kwoty 520 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 15 grudnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Najdy ustanawia się pana Iwana Tymczułę naczelnika gminy w Zatwarnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Iwana Najdę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. C. IV. 299,10 (1) (13905)

E d y k t.

Przeciw Janowi Urbanikowi synowi Szymona z Drezna wniósł do tut. Sądu Izrael Hersch Braun z Rymanowa pozew o 1000 koron.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 9 grudnia 1910 o godz. 8:30 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono dr. Tiergermanna w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. C. III. 477/10 (1) (12866)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym Maryi i Józefowi Kuszajom, wniesiony został do tut. sądu przez Jakóba Hammera pozew o zniesienie wspólnej własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 listopada 1910 o godz. 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych Józefa i Maryi Kuszajów ustanowiono Jędrzeza Mazura, gospodarza z Jelnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, 3 listopada 1910.

L. cz. C. 306/10 (1) (13897)

E d y k t.

Przeciw nieobecnej Maryannie Zo Pichniarczykowej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Józefa Błażusiaka z Grywałdu pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną termin na dzień 9 grudnia 1910 o godz. 9 sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Maryanny Pichniarczyk ustanawia się pana Króćkiego notaryusza w Krościenku, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. C. III. 529/10 (1) (13892)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Anzelowi Ascherowi Panzerowi wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Dukli do sądu tutejszego pozew o 500 koron na który wyznaczono audyencyę na 9 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono Benziona Habera w Dukli kuratorem, który zastępować będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 25 listopada 1910.

L. cz. Cw. III. 5348/10 (1) (12789)

E d y k t.

Przeciw dr. Eugeniuszowi Romerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Galic. Kasę zaliczkową we Lwowie pozew o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dra Eugeniusza Romera ustanawia się pana adw. dr. Płodra we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dra Eugeniusza Romera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział III.

Lwów, dnia 22 października 1910.

L. cz. C. I. 426/10 (1) (13797)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Bogaczewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Bogaczewicza w Sanoku pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 grudnia 1910 o godz. 11 rano, biuro 36.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Bogaczewicza ustanawia się pana Bosniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 20 listopada 1910.

L. XVII. 13230 ex 1910.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju, c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszaru zamkniętego obwieszczeniem z 26 listopada 1910 L. XVII. 12823 gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Brody: Brody Stare, Buczyzna, Dudyn, Dytkowce, Folwark wielki, Gaje Dytkowieckie, Gontowa, Hucisko Brodzkie, Klekotów, Milno, Nakwasza, Panasówka, Popowce, Stołpin, Szynrow, Trójca, Turze, Zagórze;

b) w powiecie politycznym Brzesko: Wał-Ruda, Zabawa, Zdrocheń;

c) w powiecie politycznym Chrzanów: Chełmek, Dąb, Jeleń;

d) w powiecie politycznym Dąbrowa: Brnik, Lipiny, Smyków Mały, Szarwark, Żelazówka;

e) w powiecie politycznym Horodenska: Obertyn;

f) w powiecie politycznym Krosno: Krosienko Wyższe;

g) w powiecie politycznym Łańcut: Medynia Głogowska, Medynia Łańcucka, Pogwizdów, Ruchów, Wierzawice;

h) w powiecie politycznym Lisko: Bandrów Kolonia, Bandrów Narodowy, Berehy Dolne, Berehy Górne, Caryńskie, Chmiel, Daszówka, Hoszowczyk, Jałowe, Krywe ad Tworylne, Moczary, Procisne, Rabe Ustrzyckie, Rosochate, Rosolin, Równia, Sokołowa Wola, Solina, Telesnica Oszwarowa, Telesnica Sanna, Tworylne, Ustrzyki Dolne, Zadwórze, Zatwarnica, Zołobek;

i) w powiecie politycznym Mielec: Borowe, Chorzelów, Cyranka, Czajkowa, Gliny Małe, Grochowe, Pławo, Pluty, Trześń, Wola Chorzelowska, Złotniki;

k) w powiecie politycznym Nisko: Bieliny, Bukowina, Dąbrowica, Domośława, Golce, Kopki, Kozłarnia, Korzyna Wielka, Maziarnia, Mostki, Pławo, Przyszów Szlachecki, Stany;

l) w powiecie politycznym Przemysł: Drohojow, Duńkowicki, Hermanowice, Małkowice, Orzechowce;

m) w powiecie politycznym Rzeszów: Borek Nowy, Hyżne;

n) w powiecie politycznym Sanok: Bełhówka, Besko, Bukowsko Miasto, Bukowsko Wieś, Darów, Duszatyn, Jasiel, Karlików, Kostarowce, Kulaszne, Mików, Mokre, Morochów, Moszczaniec, Mymoń, Nadolany, Nagórzany, Niebieszczany, Nowotaniec, Odrzechowa, Osławica, Pielnia, Posada Jaćmierska, Puławy, Ratnawica, Strachocina, Surowica, Tokarnia, Wisłok Wielki, Wola Krecowska, Wola Piotrowa, Wolica, Wysoczany, Zawadka Morochowska, Zarszyn, Zboiska;

o) w powiecie politycznym Skalat: Horodnica, Turówka;

p) w powiecie politycznym Śniatyn: Albinówka, Budylów, Hańkowce, Kielichów, Łupkowie, Orelce, Oleszków, Rudniki, Tuława, Tułuków, Uście nad Prutem, Widynów, Zadubrowce, Zebranówka;

r) w powiecie politycznym Tarnobrzeg: Chwałowice, Dąbrowa Rzeszycka, Dąbrowica, Jastkowice, Jazioro, Kocmierzów, Machów, Majdan Zbydniowski, Motyche Szlacheckie, Nagnajów, Ocice, Radomyśl nad Sanem, Rzeczycza Długa, Siedleszczany, Skowierzyn, Suchorzów, Trześń, Wola Rzeczycza, Wólka Turębska, Żabno;

s) w powiecie politycznym Tarnów: Burzyn, Kielanowice Dolne, Tuchów;

t) w powiecie politycznym Tlumacz: Bohorodczyn, Hostow, Konstantynówka, Korolówka, Krzywotule Nowe, Krzywotule Stare;

u) w powiecie politycznym Wadowice: Rzyki, Targanica;

w) w powiecie politycznym Wieliczka: Wieliczka;

y) w powiecie politycznym Zaleszczyki: Bedrykowce, Berestek, Dobrowlany, Dźwiniacz, Hinkowce, Kasperowce, Szczytowiec, Szypowce — i pozwala na wolny obrót zwierzętami racicowami w tych miejscowościach, tudzież na ładowanie i wyładowanie tych zwierząt na stacjach kolejowych w Tuchowie, Ustrzykach, Wieliczce i Zarszynie.

Inne postanowienia obwieszczenia z 26 listopada 1910 l. XVII. 12.823, pozostają nadal w mocy.

To się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, że niniejsze obwieszczenie obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 6. grudnia 1910.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. I. 410/10 (1) (13803 1—3)
E d y k t.

Przeciw Paraszce Gudź zam. Kuź, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Antoniego Gumienego i Józefę Gumieną rod. Juźwa pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 23/1 i pgr. 70/2 i 70/3 w Leżanówce położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 21 grudnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Paraszki Gudź zam. Kuź ustanawia się pana adw. dr. Hermana Koflera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paraszke Gudź zam. Kuź w rzezzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 24 listopada 1910.

L. cz. E. 1070/10 (4) (12356)
E d y k t.

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim przeciw Michałowi Stachurze i Maryannie z Midwów Stachurowej o 360 kor., ma być doręczoną zobowiązaniem uchwała z dnia 21 lipca 1910 E. 1070/10 (1), którą dozwolono sprzedaż realności lwh. 229 gm. Wadowice górne.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Michał Stachura i Maryanna z Midwów Stachurowa przebywają, ustanawia się dla nich kuratora w osobie pana Jana Glasera notariusza w Radomyślu wielkim.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanych w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl wielki, 3 października 1910.

L. cz. C. I. 575/10 (1) (13832)
E d y k t.

Przeciw Leonowi Reichel z Nowego miasta, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Firmę eksportową B. Heim w Sopronie (Oedenburg) Węgry pozew o 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 13 grudnia 1910 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Leona Reichla ustanawia się pana dr. Izidora Tygermana adw. w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 6 listopada 1910.

L. cz. C. I. 507/10 (1) (13809)
E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Dutko synowi Hryńka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Dmytra Dutkę syna Sawki w Iwanikach ad Bonów pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę pgr. 8237/1 w Bonowie położonej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczyl tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1910 o godz. 9 rano. sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Dmytra Dutka syna Hryńka ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notariusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Dutka syna Hryńka w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 27 listopada 1910.

L. cz. C. I. 359/10 (2) (13833)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Gerega z Welykiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Herscha Backenrotha pozew o 581 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 grudnia 1910 o godz. 9 rano do tegoż sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Geręgi ustanawia się pana adw. dr. Tygermana w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 30 listopada 1910.

L. cz. C. III. 611/10 (3) (13710)
E d y k t.

Przeciw Mikołajowi Łata, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyslu przez Szulima Husehauta pozew o 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 grudnia 1910 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. K. Reicha adw. w Przemyslu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Łatę w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemysł, dnia 21 listopada 1910.

L. 4524/10 (13824 1—3)
Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetu Reprezentacyi kałuskiego powiatu na rok 1911, zamknięcie rachunków powiatowych za rok 1909 jakoteż zamknięcie rachunkowe Powiatowej Kasy oszczędności za rok 1909 zostały wyłożone z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Kałusz, dnia 4 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 644/10 (1) (13713 1—3)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Nosawicz Chutriańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Moritzu Wien pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Sternhella w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stryj, dnia 19 listopada 1910.

L. cz. C. I. 644/10 (1) (13713 1—3)
E d y k t.

Przeciw Paraszce Gudź zam. Kuź, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Antoniego Gumienego i Józefę Gumieną rod. Juźwa pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 23/1 i pgr. 70/2 i 70/3 w Leżanówce położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tymże sądzie na dzień 21 grudnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Paraszki Gudź zam. Kuź ustanawia się pana adw. dr. Hermana Koflera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paraszke Gudź zam. Kuź w rzezzonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 24 listopada 1910.

L. cz. C. I. 644/10 (1) (13713 1—3)
E d y k t.

Przeciw Paraszce Gudź zam. Kuź, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Antoniego Gumienego i Józefę Gumieną rod. Juźwa pozew o uznanie prawa własności do parc. bud. 23/1 i pgr. 70/2 i 70/3 w Leżanówce położonych.

L. cz. C. II. 575/10 (1) (13832)
E d y k t.

Przeciw Leonowi Reichel z Nowego miasta, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Firmę eksportową B. Heim w Sopronie (Oedenburg) Węgry pozew o 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 13 grudnia 1910 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Leona Reichla ustanawia się pana dr. Izidora Tygermana adw. w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 6 listopada 1910.

L. cz. C. I. 507/10 (1) (13809)
E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Dutko synowi Hryńka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Dmytra Dutkę syna Sawki w Iwanikach ad Bonów pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę pgr. 8237/1 w Bonowie położonej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczyl tut. sąd audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1910 o godz. 9 rano. sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Dmytra Dutka syna Hryńka ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notariusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Dutka syna Hryńka w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 27 listopada 1910.

L. cz. C. II. 60/10 (10) (13783)
E d y k t.

Przeciw Szymonowi Worona, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Arona Szczerzitiera z Dzwiniacza pozew o 627 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 grudnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Mikołaja Żelechowskiego adw. w Sołotwinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 29 listopada 1910.

LW. 125.065 (12823)
W myśl ustawy z dnia 22 lipca 1906 Dz. u. kr. Nr. 124 postanowil Wydział kraj. uchwałę z dnia dzisiejszego przyznał przedsiębiorstwu pod zarejestrowaną firmą Spółki „Teodor Pollak i Syn“, Fabryka śrub w Lipniku w gminie Lipnik powiat Białya prawa dzonemu uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na przeciąg lat 15, t. j. począwszy od 1 kwietnia 1909 do 31 marca 1924. Jakkolwiek firma nie posiada obecnie zakładów filialnych, Wydział kraj. zaznacza, że uwolnienie to przysługuje tylko wyżej oznaczonej fabryce w Lipniku; jakie-kolwiek w przyszłości powstać mogące zakłady filialne z niniejszego uwolnienia korzystać nie mogą.

Przyznane uwolnienie od autonomicznych dodatków odnosi się:

1. do całego przypisu powszechnego podatku zarobkowego, opłacanego od fabryki po myśl ustawy z 25 października 1896 Rozdz. I. Dz. p. p. 220, to znaczy, że cały przypis podatku zarobkowego od tej fabryki ma być wolny od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych,

2. do podatków realnych opłacanych z budynku fabrycznego, jednak wyłącznie tylko z budynku mieszczącego fabrykę, stojącego na parceli budowlanej l. k. 752 gm. kar. Lipnik liczbą arkusza gruntowego 807, czyli że podatki z tego budynku opłacane nie mają podlegać przypisowi dodatków autonomicznych

Wydział kraj. zastrzega, że gdyby fabryka w ciągu tego 15-letniego okresu uwolnienia utraciła warunki, od których ustawa czyni to uwolnienie zawisłem, natenczas przyznane ulgi będą cofnięte na resztę tego 15-letniego okresu.

Marszałek krajowy.
Lwów, dnia 2 listopada 1910.

L. cz. P. I. 79/10 (1) (13089 2—2)
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Apolonię Lancz w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Lancza w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. L. 10/9 (6) (13190 2—3)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Salamona Strengera w Sanoku.

Kuratorem jego ustanowiono Judę Strenger w Sanoku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 31 sierpnia 1910.

L. cz. P. IV. 129/10 (2) (13123 2—3)
E d y k t.

Maryna Saban z Nesterowice została uznana umysłowo niedołężną a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Nowaka z Nesterowice.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 6 października 1910.

L. cz. P. IX. 273/3 (13284 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Kołomyi jako władza nadkuratelarna uznaje Wasyla Kocubę Hrycia umysłowo chorą i z tego powodu zawieszają nad nim kuratelę.

Kuratorem jego ustanawia się Michała Kuniczaka z Korszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 20 października 1909.

L. cz. P. 96/6 (11) (13228)
E d y k t.

Zawieszoną nad Prokopem Bortnikiem uchwałę z dnia 31 marca 1906 L. cz. L. 4/6 (5) kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 29 października 1910.

L. cz. P. 99/10 (5) (13352)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Całkę w Łęczycy.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Całkę w Łęczycy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 27 kwietnia 1910.

L. cz. L. 27/10 (5) (13450)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Franciszka Hajkowskiego w Mielniey.

Kuratorem jego ustanowiono Grzegorza Makowskiego w Mielniey.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Mielnica, 20 października 1910.

Doniesienia prywatne.**Dr. Stanisława Warmkiego****PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM**

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejskowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

„ŻYCIE”

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcją Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Śliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
LWÓW, ul. Dwernickiego 1. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym zeszyte poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE”, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiiego, Barwińskiego.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Telefon 452.

Telefon 452.

**Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana 1. 9,**

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452.

Telefon 452.

LOTERYA POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ

na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie

ciagnienie 12 maja 1911

we Lwowie.

Losów 150.000.

Cena losu 1 kor.

Wygranych 400 wartości 35.000 kor.

3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

5 do 7 obszernych frontowych pokoi,
kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka etc.
przy placu Akademickim l. 3 do wynajęcia.

Miód! Miód to zdrowie! Gęsty kor. 6-80,
Gęsto płynna pa-
toka „rarytas miodoboru“ kor. 7-50, Został na ka-
wę kor. 3-—, wszystko za 5 kgr. franko. —
KORZENIEWICZ, emer. nauczyciel, IWANCZANY.

Christmass Sale.

Na wzór angielski urządza wielką sprzedaż
gwiazdkową, 20% opustu cen normalnych
Magazyn Towarnickich, Lwów, Akademicka 6.
Bielizna stołowa, damska, męska, kostiumy,
bluzki, krawaty, żaboty, torebki, szale, weł-
ny, jedwabie, płótna, zefiry, barchany.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16
za pół kgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Do wynajęcia: ul. Grodecka 93.

W parterze:

2 pokoje, nyża, kuchnia z przynależnościami.

Na I. piętrze:

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, klozet.

1 pokój, przedpokój, kuchnia, klozet.

2 pokoje, nyża, kuchnia, klozet.

1 pokój kawalerski, przedpokój, klozet.

Na II. piętrze:

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarka, klozet.

1 pokój, kuchnia, przedpokój, klozet.

2 pokoje, nyża, kuchnia, klozet.

ROK 1910.

ROK XII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem
literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. Nr. 1. MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opar-
cował na fortepian L. Chojecki. JASIŃSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“.
Pieśń bez słów. FALL L. Walce z „Kozłódka“. — Nr. 2. SZOPENOWSKI: CHOPIN
FR. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d'après l'Improptu op. 29. — Nr. 3.
RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI
M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiado-
mości ze świata muzycznego.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których
ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie
i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret
Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Eleme-
ntarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry
fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu
roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencja na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Kto nie tylko podczas gwiazdki, ale i po niej **chce**
widzieć szczęśliwe i zadowolone dzieci

ten musi wybrać zabawkę, którą się dzieci stale i chętnie zajmują. Ale żadna też inna zabawka
nie zajmuje tak wiele dzieci, jak

Richtera kotwiczna skrzynka budowlana

dzieci porzucają jak wiadomo bardzo prędko najpiękniejsze zabawki, aby tylko wciąż na nowo
ustawiać mogły piękne budowle, zamki, kościoły, mosty i t. d. Przekonują się też bardzo prędko,
że muszą się ze swoimi kotwicznymi kamieniami budowlanymi dobrze obchodzić, aby ich znowu
użyć mogli przy następnej dopełniającej skrzynce, zawierającej wzorki do większych i piękniejszych
budowli. Nie ma żadnej innej zabawki, która by w równej mierze pouczała i wychowywała,
dlatego też pod każdą choinką powinna się znajdować prawdziwa kotwiczna skrzynka budowlana.
Przy kupnie trzeba być jednak bardzo ostrożnym, „ponieważ istnieje“ mniej wartościowe naślado-
wnictwa, przeto trzeba dla własnego bezpieczeństwa zawsze wy-
raźnie żądać Richtera kotwicznej
skrzynki budowlanej i każdą
skrzynkę bez marki kotwicy od-
rzucić jako nieprawdziwą. Naj-
rozsądniej postępuje zaś ta matka,
która przed kupnem każe sobie
prześłać nowy ilustrowany cen-
nik skrzynek budowlanych i pod-
ług niego zażąda wybranej
skrzynki. — W cenniku znajdują
się też bliższe szczegóły o ko-
twicznych skrzynkach mostowych
i o tak bardzo przez młode dzie-
wczęta ulubionych układankach
Meteor.



F. Ad. Richter & Cie.

król. nadworni i szaube-
lańscy dostawcy

Wiedeń, I., Operng. 16.

Kto lubi muzykę, niech
zażąda także cennika sław-
nych instrumentów
muzycznych „Imperator“
i aparatów mówiących.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-
spondencyę.

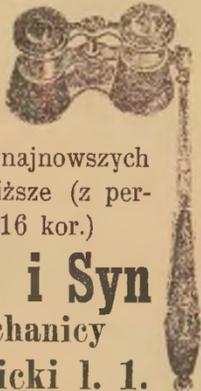
Salon fryzjersko-perukarski
wyłącznie dla pań.

Najmodniejsze fryzury. — Ondolancye, schampoing,
farbowanie włosów, manieure. — Elektryczny masaż
twarzy. — Aparat do suszenia włosów.

S. PREVENDER, Zimoro-
wieza 1 róg Akademickiej.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

FUTRA na sezon zimowy polecają
Feliks i Julian Lubelscy
Lwów, ul. Wałowa 3.
Bogato zaopatrzony Magazyn gotowych futer
damskich, męskich i wszelkich innych arty-
kułów w zakresie kuśnierstwa wchodzących.
Zarazem utrzymujemy na składzie wszelkie
możliwe gatunki FUTER w skórach, mate-
rye wełniane i sukna na pokrycia futra. —
Stare futra przyjmujemy do przerobienia na
nowe fasony licząc po możliwie najniższych
cenach.
Ilustrowane cenniki wysyłamy franco.

Koldry watowane na wełnie, **od 4 K.**
watalinie i puchowe w naj-
większym wyborze poleca
Józef Schuster
skład mebli, dywanów i pościeli,
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Pierwszy austriacki

Zakład Kredytowy dla urzędników

Lwów, plac Maryacki l. 10, II. piętro,

Kapitał 63,000.000 koron

udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocen-
towaniem

5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli
przy zastosowaniu specjalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życze-
nie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem.

Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów.
Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Wspaniałe upominki na Gwiazdkę!

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Dynowie,
zaprasza P. T. członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 24 grudnia 1910 o godz.
5-tej wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcie rachunków za rok
1908 i 1909.
2. Rozwiązanie spółki i ustanowienie likwidatorów na podstawie uchwały
Rady nadzorczej.
3. Wnioski członków.

Dynów, dnia 5 grudnia 1910.

S. Abeles,
sekretarz.

A. Mühlstein,
prezes.

Komplety

„Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż
Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyła-
ezni używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.